Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE DE

ŚRODA, 14 MARCA 1934 ROK III. — NR. 72

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Oszalały adwokat u sędziego śledczego

Dramatyczne momenty śledztwa w sprawie Stawińskiego

Paryż, 13 marca.

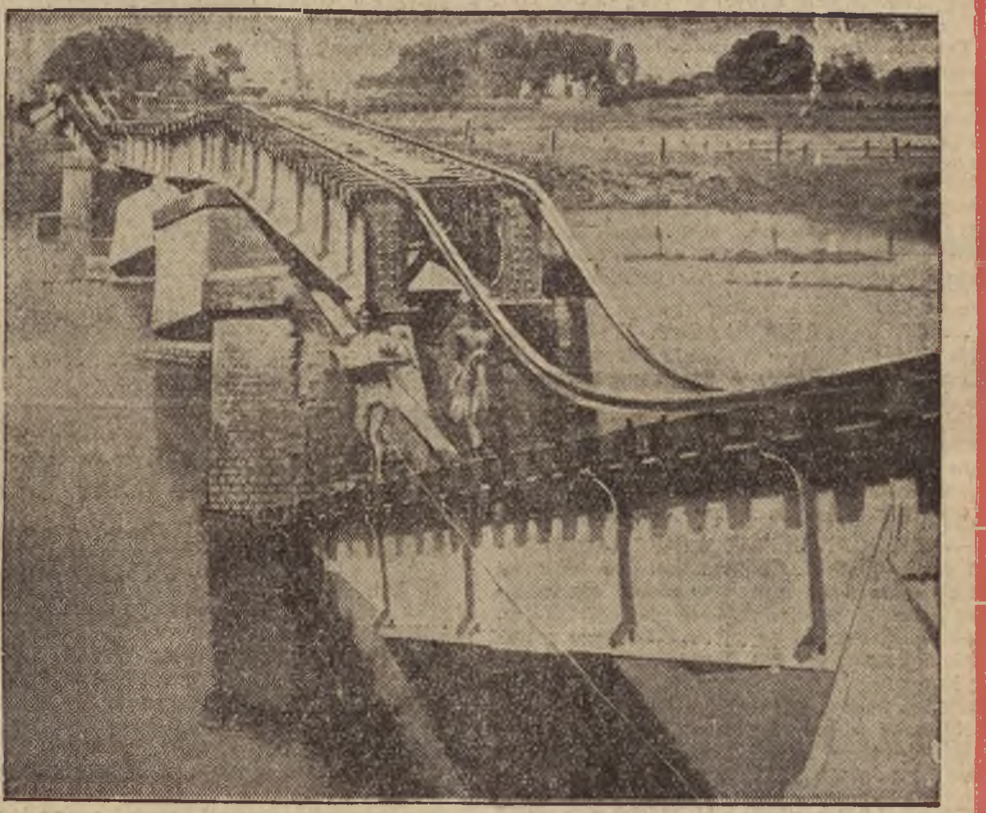
Śledztwo w sprawie Stawinskiego obfituje **w coraz to bardziej charakterystyczne i niesamowite momenty.** Sędzia śledczy Ordonneau wezwał do siebie z prośbą o natychmiastowe przybycie w nagłej sprawie **b. ministra Duranda.** Do gabinetu tego sędziego śledczego **niespodziewanie wtargnął adwokat Lamotte, łamiąc po drodze rozmaite sprzęty, całując woźnych i dając oznaki widocznego pomieszaniu umysłu.**

„Liberte" zamieszcza wołowemi zgłoskami plakat, w którym insynuuje, **że trup sądownika Prince'a, znaleziony na szynach kolejowych pod Dijon, nie został wcale rozpoznany w sposób stanowczy i ostateczny.** „Liberte" daje do zrozumienia, że Prince **może być jeszcze przy życiu,** zamknięty gdzie przez mafję, i że zamiast niego podrzucono zwłoki jakiegoś nieszczęśliwca, którego ubrano w odzież radcy sądowego.

Sędzia śledczy Ordonneau przesłuchał b. ministra handlu Duranda. Po przesłuchaniu **Durand** oświadczył w kuluarach izby, że **sam nigdy nie interwenjował w sprawie bonów bajońskich, a jedynie szef jego gabinetu w odpowiedzi na list dep. Garat'a, który nadszedł w czasie nieobecności Duranda, zwrócił się do ministra pracy.**

Sędzia Ordonneau przesłuchał dalej głównego pomocnika Stawinskiego **Romagnino.** Wieczorem odbyła się jego konfrontacja **z panią Stawinską.** Według doniesień prasy, chodzi o ustalenie, gdzie się znajdują talony czeków Stawinskiego, wyrwane ostatnio ze znalezionego zeszytu czekowego, następnie kto i w jakich okolicznościach przerobił nazwiska na niektórych talonach czeków oraz gdzie się znajduje reszta biżuterji, której część zaledwie znaleziono ostatnio w Orleanie.

We wtorek parlamentarna komisja śledcza do zbadania afery Stawinskiego przesłuchiwała oskarżonego adw. Guibaud-Ribaud oraz kilku funkcjonarjuszy urzędu śledczego.



Ostatnie trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło Indje Brytyjskie, wyrządziło straszne spustoszenia na dużym obszarze kraju: tysiące osób zabitych, setki tysięcy bez dachu nad głową. Szkody materjalne idą w miljony. Powyższa rycina przedstawia spustoszony most kolejowy pod Sitamarhł.

Niebywały skandal w Łodzi

Wykrycie szajki handlarzy żywym towarem

Łódź, 13 marca.

Władze śledcze m. Łodzi wykryły **skandaliczną aferę, zwabiania i sprzedania młodych dziewcząt do publicznych domów w Warszawie.**

Od pewnego czasu otrzymywały władze śledcze wiadomości o zaginięciu **młodych i przystojnych dziewcząt w Łodzi.** W sprawie tej prowadzono ścisłe śledztwo i wykryto, że niejaka **Aniela Rękawiczka,** właścicielka tajnego domu schadzek przy ulicy 28 p. Strzelców Kaniowskich w Łodzi **zwabia młode i bezrobotne dziewczęta, sprzedając je do Warszawy.** Dalsze badania ustaliły, że Rękawiczka kierowała dziewczęta do domu schadzek **Józefy Grabowskiej w Warszawie** przy ul. Kruczej 7 i, że pobierała za to od Grabowskiej **po 200 zł. od osoby.** Ostatnia znów po pewnym czasie odsprzedawała dziewczęta **w inne ręce,** tak, że te pożałowania godne istoty przechodziły z rąk do rąk, jak towar, przyczem przez **nieludzkie katowanie** wymuszano na nich milczenie.

Ostatecznie całą aferę wykryto i winnych **handlem żywym towarem** odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. Surowa kara ich nie minie.

Dotąd udowodniono Rękawiczce, że zwabiła i sprzedała do Warszawy m. in. **19-letnią Reginę Rajerównę, 20-letnią Karpińską i 18-letnią Stefanję Składanek,** wszystkie z Łodzi. Sprawa wywarła ogromne wrażenie w mieście. Dalsze śledztwo trwa. (k)

Zniesienie sądów doraźnych w Polsce

Warszawa, 13 marca.

W Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie rady ministrów o uchyleniu sądów doraźnych, które wchodzi w życie z dniem dzisiejszym. W tym samym Dzienniku Ustaw ogłoszono również jednolity tekst ustawy emerytalnej.

Postrzelenie niemieckiego prowokatora

Z okrzykiem „Heil Hitler" rzucił się na wartownika

Chojnice, 13 marca.

Niemiec Jerzy Qualendren, zamieszkały **w Chojnicach,** będąc w stanie mocno podchmielonym, podążał do domu, **zaczepiając po drodze licznych przechodniów.** Przechodząc **koło koszar 1-go bataljonu strzelców,** przypomniał sobie swoje czasy **jako oficer i postanowił za wszelką cenę dostać się do koszar, do czego jednak nie dopuścił wartownik.**

Ten jednak nie chciał odejść, wobec czego posterunek groził mu **użyciem broni.** To jednak nie poskutkowało i Niemiec zawołał **„Heil Hitler" i rzucił się na wartownika,** który użył broni palnej. Kula ugodziła go **w bruch i utkwiła w kręgosłupie.** Qualendrena w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Napad rabunkowy na pociąg tranzytowy

Poznań, 13 marca.

Nieznani sprawcy dokonali **napadu bandyckiego** na pociąg tranzytowy nr. 408 na szlaku **Zegarkowo—Mogilno.** Napadu dokonali w ten sposób, że w czasie biegu **wyrwali zamki i plomby, a następnie z wagonów powyrzucali worki z towarem.** Złodzieje sądzili, iż w workach znajduje się **cukier.** Worki zawierały natomiast **nawozy sztuczne.** Sprawców napadu poszukuje policja.

Krwawy dramat na tle miłosnym w Łodzi

Nieustępliwość ojca narzeczonej przyczyną tragedji

Łódź, 13 marca.

W zakładzie ślusarskim Rom. Klingera przy ulicy Łąkowej 22 w Łodzi pracował jako czeladnik 24 letni **Franc. Kaczyński,** zam. przy ulicy Zamenhofa 24. W tym samym domu, gdzie mieścił się zakład ślusarski mieszkał tkacz **Wojciech Trojanowski** wraz ze swoją, bardzo przystojną córką, 20-letnią **Heleną.**

Przed kilkoma miesiącami Kaczyński poznał Helenę Trojanowską i po okresie **konwencjonalnej przyjaźni** zawiązała się miłość. Postanowili się pobrać. Sprzeciwiał się jednak temu ojciec Heleny, gdyż miał dla córki już **upatrzonego kandydata** na męża. Kaczyński z tej racji miał żal do starego Trojanowskiego za jego nieustępliwość, a młodzi spotykali się nadal **w tajemnicy przed ojcem Heleny.** Onegdaj rano umówili się młodzi na ulicę Łąkową w pobliżu domu Nr. 12, lecz zostali zauważeni przez Trojanowskiego, który miał **obrzucić Kaczyńskiego wymówkami,** a później, gdy zeszedł na ulicę, również go uderzyć. W odpowiedzi na to Kaczyński błyskawicznie wydobył rewolwer i strzelił kilkakrotnie do Trojanowskiego, następnie strzelił **do swej narzeczonej.** Gdy widział, że oboje runęli na ziemię, **zbroczeni krwią,** i będąc w mniemaniu, że **zabił ojca i córkę, skierował broń do siebie i strzeliwszy sobie w usta, padł nieżywy na bruk.**

Natychmiast przybyło pogotowie, które zabrało rannych do szpitala, zaś Kaczyńskiego przeniesiono do prosektorjum.

Okazało się, że Trojanowski ugodzony został kulą w brzuch, zaś Helena otrzymała postrzały w pierś; mimo to istnieje nadzieja utrzymania obydwóch ofiar przy życiu.

Obecna czwarta zkolei w ostatnich dniach **tragedja miłosna** wywołała niezwykłe poruszenie w całem mieście. (k)

Zagłada małych kopalń w Zagłębiu?

Postulaty górnośląskiego przemysłu węglowego

Jak się dowiadujemy, obrady przedstawicieli przemysłu węglowego w Zakopanem, przygotowujących projekt konwencji węglowej, dotyczyły również zagadnienia produkcji i zbytu węgla w bardziej praktycznem ujęciu. Mianowicie reprezentanci kopalń górnośląskich wysunęli postulat zlikwidowania szeregu małych kopalń węgla w powiatach Zawierciańskim i Będzińskim. Właściciele tych nieczynnych kopalń otrzymywaliby premje od syndykatu węglowego. Postulaty przemysłu węglowego na G. Śląsku spotkały się z aprobatą dyrektorów wielkich kopalń.

Unieruchomienie małych kopalń oznaczałoby stopniowe zalanie ich wodą. Jak wiadomo, właściciele tych małych kopalń nie chcą należeć do konwencji węglowej, dążąc do obniżenia cen węgla na rynku wewnętrznym w Polsce i do wolnego handlu węglem

Środa: **14** Marca 1934

Dziś: Matyldy
Jutro: Klemensa m.
Wschód słońca: g. 6 m. 19
Zachód: g. 18 m. 02
Długość dnia: g. 11 m. 43

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

ŚRODA: g. 20 „Koncert Echa“.
CZWARTEK: g. 20 „Arleta i zielone pudla“.
SOBOTA: g. 15,30 „Kaligula“ (dla szkół); g. 20 „Rodzina“ (premjera).

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

BYTOM: piątek: g. 20 „Skąpiec“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Fortancerka“. Casino: „Hrabina Monte Christo“!. Colosseum: „Droga do raju“. Palace: „Blond Venus“. Rialto: „Wielka księżna Aleksandra“. Union: „Licytacja miłości“.

KRÓL. HUTA. Colosseum: „Narzeczona z Wiednia“ i „Sherlock Holmes“. Roxy: „Miłość na rozkaz“ i „Pionierzy Texasu“. Apollo: „Przygoda na Lido“ i „Miłość bez słów“.

RADJO:
CZWARTEK, 15 MARCA 1934 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 XIX-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 Płyty. 16.35 „Muzyka Niepodległej Polski“. 17.30 Płyty. 18.00 Słuchowisko p. t.: „Śluby“. 19.10 Feljeton sportowy. 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiadomości sportowe. 20.02 Audycja z okazji święta nar. Król. Węgier. 20.20 Muzyka lekka. 20.57 Transmisja z Teatru „La Scala“ w Medjolanie.

— CHOROBY NA ŚLĄSKU. Według danych Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia Publ. w czasie od 25 II. do 5 bm. zanotowano na terenie Województwa Śląskiego następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 7, płonica 15, błonica 18 (3 śmiertelne), nagminne zapalenie opon mózgowych 2, odra 3, róża 3, krztusiec 6, zakażenie połogowe 4, otwarta gruźlica 2, (2 śmiertelne), jaglica 1, bąblowiec żołądka 1.

— POBICIE URZĘDNIKÓW MAGISTRATU M. KATOWIC. Dn. 13 bm. po północy trzech nieznanych sprawców pobiło ciężko tępem narzędziem urzędników Magistratu m. Katowic Rudolfa Bauerka oraz Lenarda z Katowic (Raciborska 33). Napadu dokonano na ul. Rciborskiej. Jako sprawców napadu przytrzymano Maksa Ledwonia z Katowic (Barbary 5), oraz Alfreda Damrzata (Barbary 8). — Trzeci sprawca zdołał zbiec. Przyczyny pobicia narazie nie zdołano ustalić.

— KRWAWA BÓJKA O WĘGIEL Z „BIEDASZYBU“ Dn. 12 bm. rano w M. Dąbrówce, na ul. Milowickiej, przy podziale węgla z „biedaszybu“ doszło do bójki między 29-letnim Alfredem Stelmachem z M. Dąbrówki (Milowicka 7) i 44-letnim Stefanem Rybokiem, tamże zamieszkałym. — W trakcie sprzeczki Rybok uderzył obuchem siekiery Stelmacha w głowę. Rana na szczęście nie jest poważna.

— SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY I ROZPACZY. 59-letnia Klara Kasztowska z Katowic (Mickiewicza 14) powiesiła się na sznurze przymocowanym do drzwi. Zwłoki odstawiono do kostnicy. Powodem samobójstwa był brak środków do życia i nędza.

— B. KIEROWNICZKA AJENCJI POCZTOWEJ PRZED SĄDEM. W ub. wtorek, dnia 13 bm. odpowiadała przed Sądem grodzkim w Pszczynie, b. kierowniczka Ajencji Pocztowo-Telegr. w Kobiórze, p. Walerja Wiatrówna, której akt oskarżenia zarzucał dopuszczenie się sprzeniewierzenia sumy 747 zł. na szkodę Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach. Niedokładności te ujawniono na skutek przeprowadzonych kontroli przez delegata Dyrekcji Poczt. i Telegr. z Katowic. Na rozprawie sądowej oskarżona przyznała się w zupełności do zarzuconego jej czynu, tłumacząc się, iż niedokładności te powstały na skutek... jej złego stanu zdrowia. Sąd postanowił sprawę przekazać sądowi okręgowemu w Katowicach, jako kompetentnemu w tej sprawie.

— TRAGICZNA ŚMIERĆ 12-LETNIEGO CHŁOPCA. Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Gorzyce — Czyżowice w powiecie Rybnickim został przejechany przez pociąg towarowy 12-letni syn górnika Józef Błokesz, zamieszkały w Turzy. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu Dochodzenia wykazały, że chłopiec uległ wypadkowi wskutek własnej nieostrożności, ponieważ tuż przed nadchodzącym pociągiem usiłował przebiec przez tor kolejowy. (R)

— WŁAMANIE DO MIESZKANIA OFICERA Do mieszkania por. W. P. Tadeusza Pawełczaka w Król. Hucie, ul. Szopena 14, włamali się nieznani sprawcy i skradli mu bieliznę, walizkę i rewolwer, wartości około 500 zł. Sprawcy zbiegli. (b)

Olbrzymia kradzież kolejowa

na przestrzeni Nowe Herby — Katowice

Dnia 12 bm. w południe na dworcu towarowym w Katowicach w czasie wyładowywania wagonu towarowego stwierdzono brak plomby z Gdańska i Bydgoszczy oraz brak 1 skrzyni herbaty (25 kg), 5 worków kawy palonej (780 kg), 2 wałów tkaniny (34 kg), 2 dalszych worków kawy (740 kg), 1 skrzyni herbaty (50 kg) oraz 2 dalszych wałów tkaniny (58 kg).

W toku wstępnych dochodzeń stwierdzono, że kradzieży dokonano w dn. 11-go bm. w czasie przejazdu pociągu na przestrzeni kolejowej Herby Nowe - Katowice.

Wartości skradzionych towarów narazie jeszcze nie ustalono. Przypuszcza się, że kradzież jest dziełem dobrze zorganizowanej szajki złodziei kolejowych, grasujących na tej linji od pewnego czasu.

Sensacyjna ucieczka więźnia w Król. Hucie

Przechodnie poturbowali policjanta

Dnia 12 bm. poster. pol. Jan Fryda doprowadzał więźnia Józefa Cichego z Katowic na rozprawę sądową do Królewskiej Huty.

W drodze powrotnej, na przystanku tramwajowym przy ul. Hajduckiej w Król. Hucie, zatęsknił nagle Cichy do wolności i rzucił się do ucieczki w kierunku ul. Urbanowicza a następnie przez podwórze sąsednich baraków, gdzie usiłował przeskoczyć przez plot cmentarny.

Posterunkowy puścił się natychmiast w pogoń za zbiegiem, wzywając przechodniów, by go ujęli, co nadaremnie usiłował uczynić niejaki Strupowski.

Zbieg znajdował się na murze cmentarnym gdy nadbiegł posterunkowy, który ściągnął go z muru. Cichy upadł na ziemię i udał zemdlonego, co wzbudziło litość w znajdujących się w pobliżu osobach. Powstało zamieszanie, w czasie którego Józef Krzepczyk pchnął posterunkowego, który upadł. Skorzystał z tego więzień i rzucił się na policjanta, przyczem pomagali mu Jerzy Filipczyk i kilku innych. Ostatecznie więzień zbiegł.

Zarządzona natychmiast obława doprowadziła do aresztowania pięciu osób, a m. in. Rzepczyka i Filipczyka. Cichy jednak przepadł jak kamień w wodę.

†

Niniejszem zawiadamiamy, że w poniedziałek, dnia 13 marca br. zmarł po ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami mój kochany mąż, szwagier i wuj

śp. Jan Fuchs

RESTAURATOR

Pogrzeb odbędzie się w Wielkich Piekarach, dnia 15 marca 1934 r. o godz. 9.

W smutku pogrążona

ŻONA I RODZINA.

Krwawa bójka małżeńska w Zagłębiu

Mąż pobity przez żonę — zmarł

10 bm. Okradzionów (obok Łośnia w Zagłębiu) był widownią krwawej rozprawy małżeńskiej.

Małżonkowie Kleszczowie: 55-letni Marceli i żona jego 41-letnia Marja od dawna nie żyli z sobą w zgodzie, kłócąc się o majątek. Krytycznego dnia Kleszczowa zwróciła się do męża, prosząc go o ziemniaki na obiad. Piwnica bowiem z ziemniakami była zamknięta, a klucze miał Kleszcz.

Ten ostatni odmówił, czem spowodował kłótnię, która w pewnej chwili przerodziła się w bójkę. Kobieta żelazną łopatkę okładała męża, który nie pozostał jej dłużny i bił żonę pięściami, kopał i gryzł.

Walka zawziętych małżonków trwała około kwadransa, obydwoje broczyli już krwią i chwilami tracili przytomność z bólu i ran, a jeszcze okładali się wzajemnie.

Kleszcz odniósł tak ciężkie obrażenia wewnętrzne, że po trzechdniowej męczarni zmarł w ub. poniedziałek.

Zabójczyni męża, w stanie b. ciężkim przebywa w domu i kto wie, czy zwycięstwa swego nie przypłaci życiem.

Strejk w firmie „Ropag“ trwa

Załoga firmy „Polska Wytwórnia Sygnałów Kolejowych „Ropag“ w Szopienicach nadal kontynuuje strejk włoski, nie opuszczając od przeszło tygodnia warsztatów pracy. Robotnicy przebywają w strasznych warunkach. Jeden z piekarzy zlitował się nad dolą robotników walczących o płacę i, by chociaż częściowo zaspokoić ich głód, przesłał im w dniu wczorajszym 4 bochenki chleba.

Rada załogowa tej firmy interwenjowała w ub. wtorek u miarodajnych czynników, jednak — jak dotychczas — bez skutku. Robotnicy są zdecydowani nie opuszczać warsztatów pracy tak długo, dopóki nie otrzymają chociaż w części zaległych zarobków, które to zaległości są bardzo poważne.

Niezwykła awantura

w szkole prywatnej

Młodociany Jerzy Lubuszko wywołał w listopadzie ub. r. wielką awanturę w szkole powszechnej nr. 2 w Nikiszowcu. Pewnego dnia zjawił on się na podwórzu szkolnem i z słowami: „Ty, kolega, coś temu synkowi zrobił“ rzucił się na nauczyciela, 26-letniego Antoniego Kunysza. Nauczyciel, broniąc się przeciwko napastnikowi zepchnął go ze schodów, jednak Lubuszko kopnął go, a następnie począł uciekać. Nauczyciel podążył za nim i przytrzymał go. Wtenczas dobył Lubuszko z kieszeni kastet i uderzył nauczyciela w czoło. Dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nauczyciel nie stracił wzroku.

Obecnie Lubuszko zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach. Na rozprawie tłumaczył się tem, że brat jego, uczeń szkolny, przyszedł do domu i żalił się, że został przez nauczyciela pobity. Wobec tego poszedł do szkoły, gdzie chciał nauczycielowi zwrócić uwagę na to, lecz został przez nauczyciela zaatakowany i dlatego musiał się bronić. Pozatem oskarżony kategorycznie zaprzeczał, jakoby uderzył nauczyciela kastetem.

Na podstawie zeznań świadków wina oskarżonego została w zupełności udowodniona i sąd skazał go na rok więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na 3 lata. (s)

W BĘDZINIE poszukiwany jest

PRZEDSTAWICIEL

Może się zgłosić bezrobotny, byle energiczny i bezwzględnie uczciwy. Zgłoszenia osobiste, w oddziale „Polonji“ w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 5a w godzinach popołudn.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

REPERTUAR KIN:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Kontrakt małżeński“. Eden: „Platynowa blondynka“. Palace: „Ostatnia kochanka generała Yen“.

BĘDZIN. Apollo: „Testament doktora Mabuze“. Światowid: „Miłostki baletnicy“. Nowości: „Noc miłości“

DĄBROWA. Ars: „Biała lilja“. Bajka: „Biała lilja“.

ZAWIERCIE. Stella: „Skrzydlate fatum“.

— STREJK KRAWCÓW W SOSNOWCU. Wczoraj wybuchł w Sosnowcu strejk krawców damskich, którzy domagają się zrównania ich płac z krawcami męskimi. Strejkuje około 40 pracowników.

— JESZCZE O PŁACE SZEWCÓW. Wczoraj w Sosnowcu odbyła się konferencja z kupcami obuwia, nie prowadzącymi dużych warsztatów szewskich, a jednak zatrudniających po 1 lub 2 pracowników, celem nakłonienia ich do podpisania zawartej umowy zbiorowej. Nie doszło do porozumienia i odbędzie się jeszcze jedna konferencja.

— PRZYJĘCIA W ZAWIERCIU. Fabryka Krawczyk i Ska otrzymała zamówienie i przyjęła 50 robotników.

— DO ZESPOŁÓW PRACY wyjechało z Zawiercia 30 młodzieńców.

— KURS OGRODNICZY. Od 20 do 25 bm. we Włodowicach odbędzie się bezpłatny kurs ogrodniczy.

— WŁAMANIE. Do szkoły powsz. Nr. 3 w Zawierciu dokonano włamania, kradnąc przedmioty kancelaryjne i naczynia kuchenne.

— ZARZĄD KÓŁKA ROLNICZEGO W ŻYCHCICACH. Nowy zarząd K. R. w Żychcicach jest następujący: pp. Olszówka, Rebeś, Całka, Opara. Kom. Rew.: St. Hryniewicz, Pawełczyk i Malina.

— TOW. OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH W CZELADZI. W Czeladzi zawiązało się Tow. Ogródków Działkowych, mające na celu pomoc bezrobotnym. Wybrano tymczasowy zarząd w osobach: sędzia Wereszczyński, S. Wróblewski, inż. Golbion, Przybylski, Tajchman, Kusiński i kom. Miodyński.

— STAROSTWO GRODZKIE. Dziś ma nastąpić uruchomienie biur starostwa grodzkiego w Sosnowcu.

Kronika Częstochowska

TEATR KAMERALNY W CZĘSTOCHOWIE.

Dziś — „Nie tu i nie tam“, Antoniego Czajkowskiego.

REPERTUAR KIN:

CZĘSTOCHOWA. Atlantic: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka“ i „Wąwóz zaginionych ludzi“. Pan: „Zasadzka pod wodą“ i „Marynarz wbrew woli“. Stylowe: „Halka“ Eden: „Zaledwie wczoraj“. Luna: „Niech żyje wolność“.

— OSZCZERSTWO. Delegat Ch. Z. Z. przemysłu włókienniczego w częstochowskiej fabryce „Stradom“ p. Roman Mastalerz, zniesławiony w bieżącym tygodniu przez gazetkę „Dziś i Jutro“ oświadczył, że wiadomość tej gazetki, jakoby on robotników i robotnic „wkręcał“ do pracy za łapówki — jest nikczemnem oszczerstwem, to też poczynił on odpowiednie kroki, aby oszczerców pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Niedawno gazetka ta została przez częstochowską Kurję Biskupią oddana pod sąd za zniesławienie. — Sprawa miała się odbyć w ubiegłym tygodniu, ale wskutek niestawienia się oskarżonego, odłożono ją na później. (z)

— NA TROPIE MORDERCÓW. Policja jest na tropie sprawców zabójstwa, dokonanego na Tomalskim Romanie i Łebku Franciszku we wsiach Sieraków i Trzepirury. Lada chwila zostaną oni ujęci i uwięzieni. (z)

— KRADZIEŻE. 11 bm. Sitkowi Marjanowi zam. przy ul. Nadrzecznej nr. 20 w Częstochowie nieznani sprawcy skradli z jego lodowni 9 sztuk szynek, wagi około 100 kg. — 12 bm. Brandes Majer Szlama powróciwszy z miasta do swego mieszkania przy ul. Nadrzecznej 30 w Częstochowie, zastał w niem dwóch nieznanych osobników, którzy na jego widok zaczęli uciekać. Jednego zatrzymano. Był to Goldberg Moszek z Będzina. Niezadługo będzie schwytany i drugi gość. — 12 bm. Lewackiemu Janowi (Nowy Rynek 5) skradziono o godzinie 7 wiecz. z przed sklepu rower, wartości 70 zł. Do roweru przywiązana była paczka czekolady, wartości 40 zł. (z)

Były komisarz Czeladzi osadzony w więzieniu

za nadużycia służbowe

Jak już donosiliśmy, przed kilku tygodniami na skutek ujawnionych nadużyć służbowych złożony został z urzędu kom. czeladzki p. Ryszard Piwowar.

Nadużycia polegają na bezprawnem pobraniu z kasy miejskiej sumy 9.250 zł. Sprawę starano się załatwić ugodowo i p. Piwowara „zawieszono“ tylko w urzędowaniu.

Kiedy jednak władze administracyjne nie widziały możliwości odzyskania pobranej sumy, sprawę skierowano do sądu. Naskutek zarządzenia sędziego śledczego w Sosnowcu, b. kom. Piwowara aresztowano w ub. poniedziałek i osadzono go w więzieniu w Sosnowcu.

Wśród sfer samorządowych sprawa ta stanowi prawdziwą sensację.

„Grypsy” brata powieszonego bandyty

Dozorca więzienia rybnickiego przed sądem

Przed Wydziałem zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku toczyła się 13 bm. rozprawa karna przeciw 41-letniemu dozorcy więzienia karno-śledczego w Rybniku **Józefowi Fanfarze,** któremu akt oskarżenia zarzucał, że w pierwszym kwartale ub. roku przemycał z więzienia pokryjomu **listy brata powieszonego wyrokiem sądu doraźnego bandyty Franciszka Siwca,** Ferdynanda, skazanego za napad rabunkowy na 5 lat więzienia. Dzięki tym „g r y p s o m“ (listom) Ferdynand Siwiec został w II instancji zwolniony od winy i kary, gdyż zdołał wykazać swe alibi i wpływać na świadków.

Osk. Fanfara przeczył, jakoby odbierał od Siwca listy, twierdząc, że były one wysyłane **legalną drogą.** Okazało się jednak — jak zeznali świadkowie — że Fanfara nawet ustnie informował o życzeniach Ferdynanda Siwca **niejaką Lelkową z Radlina,** która zawiadamiała o tem starą Siwcową.

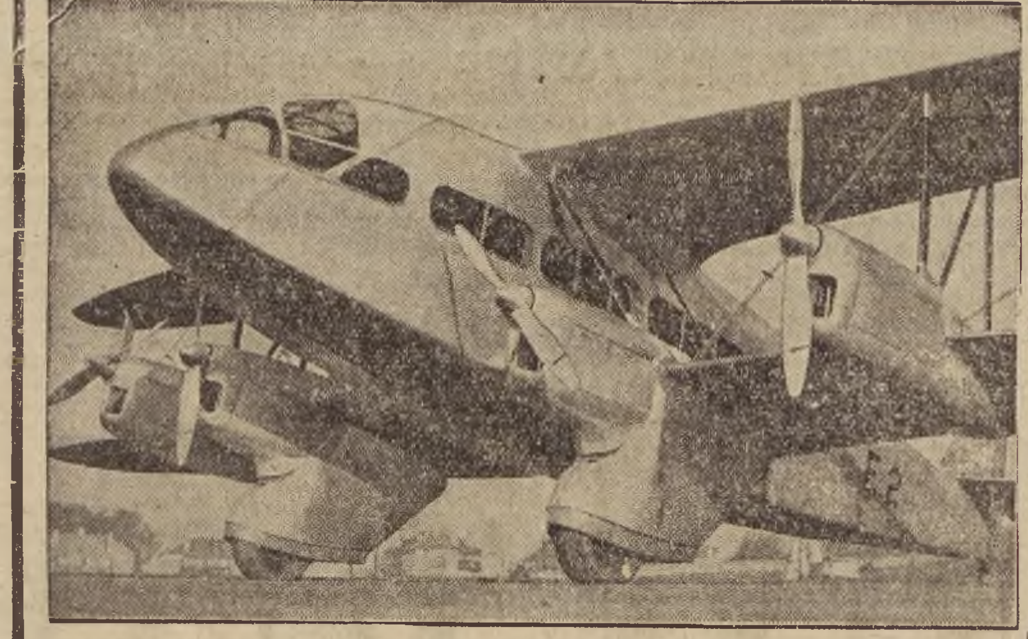
Świadek Albin Ostrzołek z Rybnika zeznał, że po aresztowaniu Ferdynanda Siwca przyszła do niego matka i siostra Siwca, mówiąc, że mają przeszwarcowany z więzienia list od Ferdynanda. Obciążająco zeznała również Lelkowa, która twierdziła, iż Fanfarę **„miała w ręku“** w związku z pewną aferą w więzieniu Wodzisławskiem. Po przesłuchaniu innych świadków sąd skazał Fanfarę na **6 miesięcy więzienia,** zaliczającmu areszt śledczy, bez odroczenia kary. (r)

Krew na granicy polsko-niemieckiej

Rozbicie szajki przemytników pod Szarlejem

Dnia 13 bm. o godz. 1,35 na placówce **Szarlej,** na pograniczu, **dwóch strażników granicznych użyło broni w pościgu za przemytnikami,** którzy usiłowali przemycić towar z Niemiec do Polski.

Dali oni po kilka strzałów, w wyniku czego **zranili Ignacego Morgałę z W. Piekar ciężko w prawe udo.** Odstawiono go do szpitala w Szarleju. Przytrzymano również **Piotra Franielczyka z Wielkich Piekar i Feliksa Wilka z Brzozowic.** Zabrano im 5 worków pomarańcz. 6 innych przemytników natomiast zdołało uciec.



Brytyjski aeroklub ustalił z rządem australijskim program wielkich wyścigów powietrznych Anglja — Australja, celem uświetnienia 100-letniej rocznicy istnienia i założenia Melburne, stolicy stanu Victoria. Trasa wynosi 18.655 km. W locie weźmie również udział nowy typ 4-motorowego samolotu „Super-Dragon“ (rycina). Jeśli lot „Super - Dragon'u“ zadowoli znawców aeronautyki, wtedy angielska flota powietrzna zaopatrzy się w tego rodzaju maszyny

Śmiały występ włamywaczy w Rybniku

W nocy z poniedziałku na wtorek włamali się nieznani sprawcy zapomocą podrobionych kluczy do składu zegarmistrza Władysława Rozmarynowskiego w Rybniku, przy ulicy Mikołaja Reja nr. 9 i skradli, po przeszukaniu wszystkich schowków i szuflad, wszystko, co tylko przedstawiało jakąś wartość, a m. in. kolczyki, pierścienie, papierośnice, zegarki i t. p.

Ogólnej wartości skradzionych towarów nie zdołano ustalić. Dochodzenia utrudnia fakt, że sprawcy nie pozostawili na miejscu żadnych śladów. Zarządzono natychmiast dochodzenia i badanie podejrzanych, lecz dotychczas niema żadnego wyniku. (R)

Tragiczna śmierć chłopczyka w Sosnowcu

W ub. poniedziałek w Sosnowcu miał miejsce **straszny wypadek śmierci 4-letniego Stala Cwajgenhafta,** zam. w domu 11, przy ul. Mościckiego, na III piętrze.

Dziecko, korzystając z otwartego okna, zbliżyło się i, **dostawszy się na parapet, spojrzało w dół.** W tym momencie dzieciak stracił równowagę i **głową w dół runął na kamienny bruk ulicy.**

Upadek, ze względu na wysokość był tak silny, że **dzieciak doznał pęknięcia podstawy czaszki** i w stanie bezradziejnym przewieziony został do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Jak wykazało dochodzenie winę za wypadek ponosi **matka, która znajdowała się w pokoju, a nie zwróciła uwagi na dziecko.**

Skazanie agitatora wywrotowego w Sosnowcu

We wtorek w sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko Walentemu Osuchowi, mieszkańcowi Strzemieszyc, (ul. Długa), oskarżonemu o działalność antypaństwową.

Osuch w roku ubiegłym naklejał afisze, nawołujące do wystąpień pierwszomajowych, a w czasie rewizji znaleziono u niego w domu ulotki, broszury i sztandar komunistyczny.

Osuch skazany został na 10 mies. więzienia.

2 godziny w zasypanym szybiku

W ub. poniedziałek na polach pod Zagórzem miała miejsce straszna katastrofa górnicza, która na szczęście nie pociągnęła za sobą śmiertelnych ofiar.

W jednym z licznych biedaszybów pracowali górnicy **August Stempień i Stanisław Bugajski** z Zagórza, gdy wskutek nagłego wstrząsu masy źle zabezpieczonego kamienia i ziemi **oberwały się i zasypały częściowo szybik.** Górnicy nie zostali zasypani, jednak odwrót mieli odcięty. Z przerażeniem myśleli o możliwej śmierci z głodu i braku powietrza, jednak koledzy ich zorganizowali pomoc i **po dwugodzinnej akcji ratunkowej, zdołali dotrzeć do zasypanych i uratować ich.**

Cudownie uratowani odnieśli dość poważne okaleczenia, a Stempień doznał również złamania nogi.

Ruch budowlany w Zagłębiu

Ciepło spowodowało wcześniejsze rozpoczęcie robót budowlanych w Zagłębiu. W Będzinie firma Weinziecher **zatrudniła kilkunastu ludzi** przy naprawie bruku na ul. Małachowskiego, elektrownia okręgowa rozpoczęła **już wykańczanie budowy własnego gmachu administracyjnego,** od kilku dni prowadzone są **roboty przy dalszej budowie toru tramwajowego w Sosnowcu,** a wczoraj rozpoczęto dalszą budowę ratusza w Sosnowcu.

Cofnięcie dodatku mieszkaniowego emerytom

Z Warszawy donoszą:

Z dniem 1 kwietnia wejdzie w życie rozporządzenie, cofające emerytom dodatek mieszkaniowy, który stanowił dotąd 15 do 18 proc. emerytury a wprowadzające wzamian za to wypłatę 9 proc. zasiłku wyrównawczego. Ponieważ równa się to obniżeniu emerytur o 6 do 9 proc., przeto Związek Emerytów rozpoczął kroki interwencyjne, zabiegając o audjencję u ministra Skarbu. Dziś odbędzie się w tej sprawie posiedzenie Centralnej Rady Pracowniczej.

Krwawe porachunki między przemytnikami

Napad 24 przemytników na kolegę z konkurencji

W niedzielę wieczorem jeden z strażników granicznych z placówki w **Mikołesce** zatrzymał na granicy po stronie polskiej **ciężko okaleczonego przemytnika, Stanisława Żaka z powiatu Zawierciańskiego.** W toku dochodzeń stwierdzono, **że Żak 6 bm. przebywał na terenie niemieckim i zakupywał towar, przeznaczony do przemytu.**

W chwili, gdy wracał z Niemiec z towarem, **na drodze leśnej w Tworogu został napadnięty przez inną szajkę przemytniczą, składającą się z 24 osób. Szajka ta z zemsty za rzekomą zdradę, rzuciła się na Żaka i jeden z nich, niejaki Władysław Ociepka, pchnął go nożem w plecy powyżej prawej łopatki.**

Okaleczony, brocząc krwią, **zaczołgał się do granicy w Mikołesce,** gdzie go przytrzymano i odprowadzono do post. policji w Boruszowcu. Tam nałożono mu opatrunek a następnie przewieziono do szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach.

Matka, córka i ich narzeczeni

dotkliwie pobili bezbronnego starca

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiedli w ub. wtorek zamężna Jadwiga Kapiasowa, jej córki z pierwszego małżeństwa Marta i Waleska Skrobolówne oraz narzeczeni tych ostatnich, Józef Pastuszka i Paweł Matlachowski, wszyscy zamieszkali w Rydułtowach (pow. Rybnicki), którym akt oskarżenia zarzucał ciężkie pobicie 68-letniego Józefa Kapiasa.

Oskarżona, Jadwiga Kapiasowa, mając z pierwszego małżeństwa dwie dorosłe córki, wyszła zamąż po raz drugi za 68-letniego starca Józefa Kapiasa, który nie posiadał żadnego majątku, jakkolwiek małżonka jego posiadała dom i kilka morgów ziemi. Córki Kapiasowej obawiały się, że na wypadek śmierci matki cały majątek przejdzie w ręce ich ojczyma, Kapiasa i w krótkim czasie potrafiły zamącić szczęście małżeńskie. Gdy już opanowały matkę namówiły one swych narzeczonych i wszyscy razem napadli pewnego dnia na starca w stajni, a następnie w piwnicy i ciężko go pobili. Starzec przez przeszło 3 miesiące leczył się w szpitalu, gdyż doznał złamania ręki.

Na rozprawie oskarżeni do winy nie przyznali się, starając się pobitego przedstawić jako człowieka umysłowo chorego. Na podstawie zeznań świadków jednak wina ich została w zupełności udowodniona i dlatego też sąd skazał wszystkich oskarżonych po 6 miesięcy więzienia, a ponieważ dotychczas nie byli karani, sąd zawiesił im wykonanie kary na 3 lata. (s)

Reichswehra liczy 300 000 żołnierzy

Publicysta Thouvenin pisze w „L'Homme Libre“, że według wiadomości, pochodzących z pewnego źródła **Francja ma dane, iż efektywy Reichswehry przenoszą obecnie 250.000 żołnierzy, a na 1 kwietnia osiągną cyfrę 300.000, co odpowiada dokładnie temu czego domaga się rząd niemiecki. Francja zawiadomić miała o tym obecnym stanie efektywów Reichswehry Anglję.**

406.624 bezrobotnych w Polsce

Z Warszawy donoszą:

Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba zarejestrowanych bezrobotnych w sobotę, dnia 10-go bm. wynosiła 406.624, a na Śląsku 101.908, czyli zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 3.097 osób w całem państwie, a na Śląsku o 377.

Tajemniczy napad na obywatela polskiego

na granicy polsko-niemieckiej

W późnych godzinach wieczornych ubiegłego poniedziałku zaszedł na pograniczu koło Brzezia n. O. **tajemniczy wypadek usiłowanego uprowadzenia obywatela polskiego na terytorium Rzeszy niemieckiej.** Gdy około godz. 22 przechodził tuż przy granicy rolnik **Franciszek Popela** z Brzezia n. O., jacyś dwaj tajemniczy osobnicy ze strony niemieckiej **napadli na wymienionego i gwałtem zaciągnęli do Niemiec.** Popela, widząc, że własną siłą nie zdoła się wyrwać tajemniczym zbirom, wszczął alarm, na co momentalnie zjawiła się Straż Graniczna, która domagała się **natychmiastowego wydania obywatela polskiego.** Sytuacja była jednak beznadziejna, gdyż wszystko działo się już **po drugiej stronie kordonu,** tak, że nikt nie mógł napadniętemu przyjść z pomocą, nie naruszając pasa granicznego.

Charakterystyczny jest fakt, że mimo dość wielkiego hałasu, **nie zjawił się ani jeden z niemieckich urzędników granicznych.** Ostatecznie napastnicy dali za wygrane i **puścili Popelę,** a sami zniknęli w ciemnościach nocnych.

Jaki był powód napadu — nie można było stwierdzić. (R)

Republika żydowska w Sowietach

Z Londynu donoszą:

Prezes światowego komitetu pomocy żydom — ofiarom hitleryzmu lord Barley oświadczył, że uchodźcy żydowscy z Niemiec mają być ewakuowani do Sowietów gdzie wkrótce będzie utworzona autonomiczna republika żydowska na ziemiach wojsk kozackich w kraju Amurskim.

NARZECZONA SKAZAŃCA

50)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie. Jeden ze skazańców, kreol Diego, osadzony został w t. zw. kaźni deskowej, gdzie znosi straszne męczarnie i dręczony jest przez szczury. Diego czeka na wykonanie wyroku śmierci za pobicie nieludzkiego dozorcy.

*

— Sam jestem głodny! — mówił do nich kreol. — Poszukajcie sobie czego gdzieindziej! Czy los wasz nie jest lepszy od mojego? Czyż nie możecie napić się wody, gdy wam dokuczy pragnienie? Za jeden łyk wody oddałbym cały mój chleb! Daj mi wody! — krzyczał. — Dzbanek mój próżny! Daj mi wody, konam z pragnienia!

Dozorca nie słuchał i nie przyszedł. Kreol nie był w stanie przełykać chleba, tak spieczone były jego usta. Rzucił chleb szczurom, które z dziką żarłocznością rzuciły się nań, staczając prawdziwe bitwy o każdą okruszynę.

Diego nie mógł spać. We wszystkich członkach czuł ból straszny, ale bardziej nad wszystko dręczyło go pragnienie.

Godziny nocy były dlań okropnie długie.

Nakoniec zaczęło świtać. Przez otwór kaźni, ponad wodą basenu przeciskał się słaby brzask światła. Strażnik miał mu przynieść na śniadanie polewkę, jedyny pokarm oprócz chleba, jaki dostawał w ciągu dnia.

Liczył minuty.

Nareszcie drzwi się otworzyły. Dozorca wsunął naczynie z polewką do kaźni i szybko zamknął ją napowrót.

Diego wstał, jakkolwiek z wielką przychodziło mu to trudnością i pochwycił za naczynie i łyżkę drewnianą. Z niedającą się opisać chciwością zjadł polewkę. Nie ugasiła ona jednak jego pragnienia. A teraz przez cały długi dzień miało mu dokuczać gorąco.

Słońce rzucało skwarne swoje promienie na niski dach kaźni, tak, że był w niej nieznośny upał.

Kreol nie mógł już siedzieć, nie mógł leżeć, gdy jakąkolwiek przyjął pozycję, strasznie uciskały go kanty desek, a całe jego ciało było prawie jedną raną.

— Diego! Czy żyjesz jeszcze?

Nieopisana radość przejęła kreola.

— Poznaję cię po głosie! Jesteś mój towarzysz łańcuchowy, Marceli! — zawołał.

— Biedny Diego! Musisz cierpieć strasznie! — rzekł Marceli, który tego wieczoru na to użył wolnej godziny, aby niepostrzeżenie zbliżyć się do kaźni kreola.

— Tylko pragnienie, straszne pragnienie! — odpowiedział Diego.

— A ja ci nie mogę podać świeżej wody! Ale dozorca przynieść ci jej powinien!

— Dręczy mnie w ten sposób!

— Zaniosę skargę, jest to przeciwne przepisom!

— Nie czyń tego, Marceli, ściągniesz na siebie nieszczęście! Dozorcy nie zapominają takich rzeczy!

— Czy sądzisz, że się ich zlęknę, gdy idzie o ukaranie i wykrycie niegodziwości? — zapytał Marceli. — Nie! Zawiadomię o tem komendanta! Od tej męczarni musisz być wolny, biedny Diego!

— Litujesz się nademną! Jesteś dobry! Jesteś pierwszym człowiekiem, który jest dobrym dla Diega. Kocham cię za to! Ale nie będę już mógł ci dowieść mojej miłości i wdzięczności! Już nigdy nie zobaczę światła słońca i swobody! Tak! Raz jeszcze, ale potem już nigdy! Obym już raz mógł skończyć! Tęsknię za tą chwilą, Marceli, bo ona będzie mojem wyzwoleniem! Ale już idź! idź! Nie powinieneś rozmawiać z więźniami w kaźni deskowej! Gdyby cię dostrzegł strażnik, zostałbyś ukarany.

— Dostaniesz wody, Diego! — rzekł Marceli. — Ja się o to postaram.

To powiedziawszy, chciał odejść od kaźni, uderzył go jednak w zmroku zapadającego wieczoru widok, na który drgnął nagle...

— Cóż to było? W oddaleniu z pomiędzy niewielkich kolcowatych krzaków i roślin, rosnących w bliskości muru, ukazała się kobieca postać.

W tej samej chwili dał się słyszeć odgłos dzwonu... Potrzeba było spieszyć do sypialni.

Była to ta sama postać, która w Bastylji ukazała się Marcelemu!

Miała na sobie tę samą białą, powłóczystą suknię! Przedstawiała się w tej samej majestatycznej postaci, taż sama zasłona okrywała jej twarz i powiewała za nią!... Skąd się tu wzięła?...

Marceli, zapominając o odgłosie dzwonu, chciał do niej przystąpić... skinęła jednak na niego i był jej posłusznym. Raz jeszcze spojrzał na nią, pospieszył do budynku, w którym

się spodziewać, jeśli twierdząco odpowie na to pytanie.

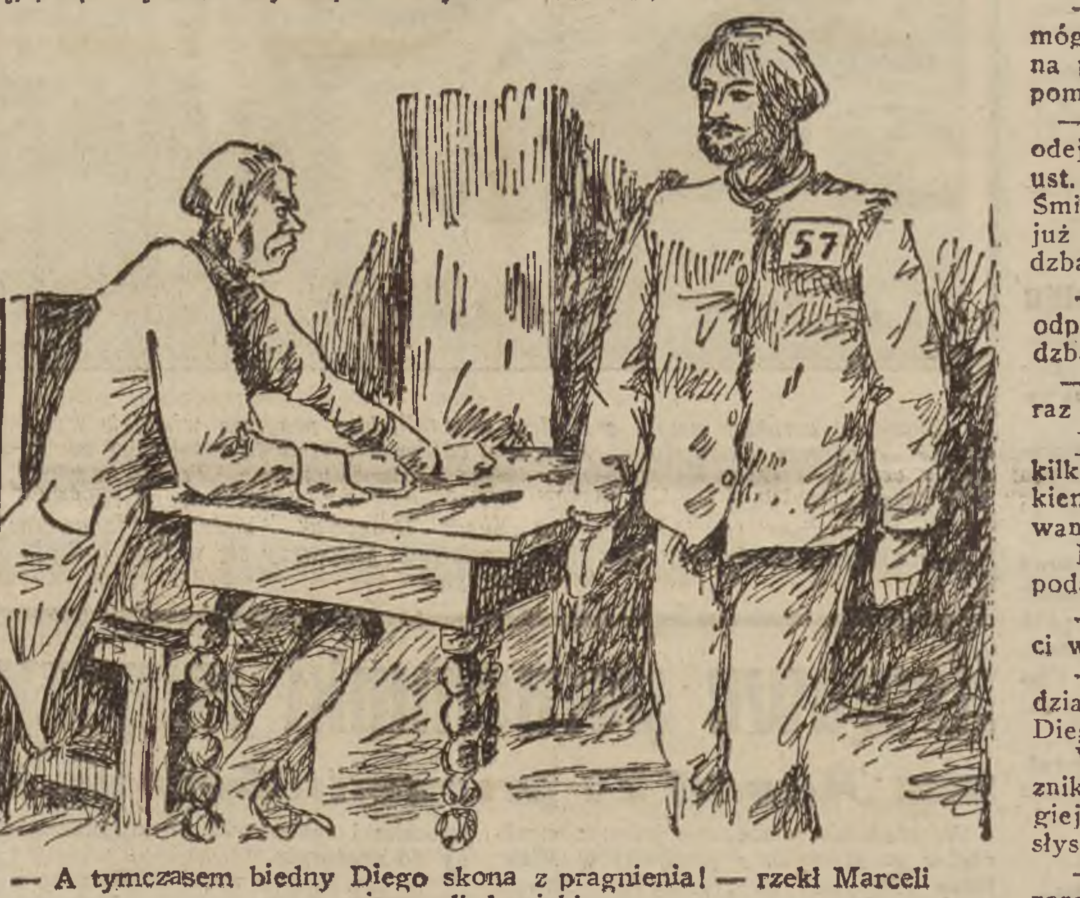
— Jest to przeciwne prawu i woli komendanta, żeby skazańcy byli drażnieni i dręczeni, żeby ich pozbawiano wody! — odpowiedział Marceli. — Diego może umrzeć z pragnienia, dlatego żądam...

— Czego żąda ten skazaniec? — zapytał nagle oficer służbowy, który przypadkowo przechodził tą stroną i usłyszał ostatnie słowa.

Dozorca wskutek tego nie mógł już zataić skargi. Rzucił nienawistnym wzrokiem na Marcelego, a następnie powtórzył oficerowi jego słowa.

— Skazaniec nie może być pozostawiany bez wody! — rzekł oficer. — Rozumie się, że natychmiast się to sprawdzi. Zawiadomię pana komendanta i zaraz sam się przekonam, czy ta skarga jest, czy nie jest prawdziwa.

Odszedł.



— A tymczasem biedny Diego skona z pragnienia! — rzekł Marceli mimowoli do siebie

znajdowała się sypialnia i tam oświadczył dozorcy, że musi jeszcze iść do komendanta.

— Oho! Do komendanta?... — zapytał dozorca, mierząc pogardliwym wzrokiem skazańca. — Czegóż to chcesz od komendanta?

— Mam podać zażalenie! — odpowiedział Marceli.

— Czyż nie wiesz o tem, numerze 57, że każde doniesienie mnie przedewszystkiem podać winieneś? — zawołał dozorca gniewnie. — Takie rzeczy iść muszą przepisanym porządkiem. Ja zawiadomię służbowego oficera, a ten zda raport komendantowi.

— A tymczasem biedny Diego skona z pragnienia! — rzekł Marceli mimowolnie do siebie.

— Diego! Czy mówisz o tym przeklętym kreolu? — zawołał dozorca. — Skona z pragnienia? Więc chcesz zanosić skargę na dozorcę, który ma pod sobą kaźnię deskową? Skądże wiesz, że kreol ma pragnienie, czy nie? Czy byłeś u niego, że wiesz o tem?

— Poddaję się przepisanemu porządkowi! — rzekł Marceli. — I żądam, żebyś pan natychmiast zawiadomił służbowego oficera, że Diego umiera z pragnienia, bo niema wody! Dozorca nie daje mu wody do kaźni, w której jest nieznośnie gorąco! Komendant o tem powinien wiedzieć!

— Czy obstajesz przy swem żądaniu, skazańcze? — zapytał dozorca groźnym tonem, z którego łatwo było się domyśleć, czego Marceli mógł

— Tym razem dopiąłeś swego celu, numerze 57! — rzekł dozorca do Marcelego. — Ale teraz strzeż się mnie, jeżeli tam temu dozorcy cokolwiekbądź się stanie! Ruszaj natychmiast do sypialni!

Marceli wykonał rozkaz.

— Poznasz ty mnie lepiej! — zawołał jeszcze za nim dozorca. — Odejdzie wam, łajdakom, ochota oskarżania dozorców!

Tymczasem Diego, gdy Marceli odszedł, zostawał pod wpływem błogiego uczucia, jakie te odwiedziny w nim obudziły.

Uśmiechał się.

— Dobry człowiek! — mówił do siebie. — Więc są dobrzy ludzie na świecie!.. Diego zawsze sądził i mówił, że ich niema, a oto napotkał jednego.

Nagle zamilkł... Nadstawił uszu... Zwrócił głowę w stronę zakratowanego okna, poza którem była woda basenu... Zdawało mu się, że słyszy lekki plusk.

Ciemność wieczorna już zapadła, tak, że w kaźni już nic widać nie było, tylko w otworze okiennym jaśniało światło zmroku.

Widocznie jakieś czółno przepływało pod murem kaźni.

Kreol przybyliżył głowę do żelaznych krat otworu.

Diego szeroko otworzył oczy.

— Daj mi dzbanek, napełnię go wodą! — odezwał się głos przytłumiony welonem.

— Ty chcesz, ty chcesz dać mi wody?... Kto jesteś? Kto jesteś? — zapytał kreol.

— Spiesz się! Nie pytaj! Daj mi dzbanek. Czy przejdzie pomiędzy sztabami tego otworu? — mówiła postać.

Diego był posłuszny. Pochwycił dzbanek i zbliżył go do sztab okna.

— Weź ten chleb i zjedz! — mówił głos.

Biała kobieca ręka wsunęła chleb przez kratę.

— Dziękuję! Oto jest dzbanek! — Daj mi tylko wody, wody! Umieram z pragnienia! — rzekł kreol, biorąc chleb.

Następnie podał dzbanek, który przeszedł przez sztaby okna. Zakwefiona postać, stojąca w czółnie, pochyliła się i napełniła go wodą, poczem podała go więźniowi.

Z nieopisaną chciwością kreol pochwycił naczynie i podniósł do ust spieczonych.

— Nie pij zbyt wiele od razu, bo mógłbyś umrzeć! — rzekła zakwefiona postać, niosąca mu tak cudowną pomoc.

— Umrzeć! — powtórzył Diego — odejmując wypróżniony dzbanek od ust. — Umrzeć? To byłoby najlepiej! Śmierć jest piękną! Czy sądzisz, że już ugasiłem pragnienie? Napełnij dzbanek jeszcze raz!

— Zjedz wprzód trochę chleba! — odpowiedziała postać, biorąc od niego dzbanek.

— Owszem! — rzekł Diego. — Teraz mi chleb będzie smakował.

Jadł i wstrząsając głową, wymówił kilka słów, malujących zdziwienie, jakiem go przejmowała ta niespodziewana cudowna pomoc.

Postać ukazała się znów w oknie i podała mu pełny dzbanek.

— Jeżeli chcesz uciec, więźniu, to ci w nocy dopomogę! — rzekła.

— Uciec? Ja? Nie! — odpowiedział kreol. — Diego nie ucieknie! Diego woli umrzeć.

W tej chwili zakwefiona postać znikła z za okna a jednocześnie z drugiej strony, poza drzwiami dały się słyszeć głosy.

— Otwórzcie kaźnię deskową, dozorco!

Diego zrozumiał, że przychodzono do niego. Zaraz potem włożono klucz w zamek i drzwi się otworzyły.

Wszedł oficer służbowy a za nim dozorca z latarnią.

Kreol spojrzał na wchodzących zdziwiony.

— Poświećcie tu! rozkazał oficer dozorcy który był bardzo blady, bo zrozumiał, że mu grozi niebezpieczeństwo.

Oficer wskazał na dzbanek więźnia.

Dozorca jeszcze nie mógł zrozumieć, co zaszło. Jakim sposobem więzień zdołał zanieść skargę?

Gdyby się okazało, że źle spełnia swój obowiązek, dozorca mógłby być ukarany surowo.

Oficer rzucił okiem na dzbanek.

— Głupstwo! — rzekł do siebie. — Woda jest w dzbanku.

Zdziwienie dozorcy powiększyło się jeszcze bardziej... Jakim sposobem dostała się do dzbanka woda, którą sam w nim także widział dokładnie?

Oficer zdawał się być zadowolony z rewizji. Do kreola nie mówił wcale. Diego pozostał nieporuszony, jakby go to wszystko zupełnie nie obchodziło.

— Chodźcie! — rzekł oficer do dozorcy i opuścił wraz z nim kaźnię deskową.

W kilka minut później wrócił dozorca.

— Skarżyłeś się, kreolu? — zapytał.

Diego zgrzytnął zębami zamiast odpowiedzi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NARADY W BELWEDERZE

Przed rekonstrukcją rządu?

Z Warszawy donoszą:

W kołach politycznych ogromne zainteresowanie wywołały wiadomości o odbytych w sobotę wieczorem w Belwederze naradach. Marszałek Piłsudski miał konferować z min. Pierackim, b. premjerem Prystorem, gen. Sosnkowskim, Prezydentem R. P. i premjerem Jędrzejewiczem.

W związku z tem ożyły ponownie wiadomości o bliskich ważnych zmianach w rządzie. Podobno p. Jędrzejewicz już wydał dyspozycje co do pakowania swoich rzeczy w apartamentach, jakie zajmuje w Prezydjum Rady Ministrów. Mówi się zatem o możliwości jego ustąpienia, przyczem jako następców wymieniano początkowo pułkownika Becka i min. Pierackiego, obecnie zaś wypłynęło nazwisko pułkownika Prystora.

Mówią także o możliwości zmiany na stanowisku min. Skarbu, gdyż prof. Zawadzki ma objąć stanowisko prezesa Banku Polskiego po p. Wróblewskim, którego pięcioletnia kadencja upływa za półtora miesiąca.

Ile jest prawdy w tych wszystkich pogłoskach, trudno w tej chwili ocenić. Regułą dotychczas było, że po zakończeniu sesji budżetowej odbywała się zwykła rekontsrukcja rządu. Prawdopodobnie zatem to samo będzie i w tym roku. Wszelkie jednak informacje co do osób kandydatów mają charakter najzupełniejszych domysłów.

Co do wyjazdu min. Piłsudskiego zagranicę pojawiła się we wtorek wiadomość, jakoby celem podróży miał być tym razem Krym, czemu jednak z kół sanacyjnych stanowczo zaprzeczają.

Przed wojną domową w Hiszpanji?

Przeszło 100 tysięcy robotników strejkuje

Z Madrytu donoszą o wprowadzeniu cenzury depesz krajowych i zagranicznych. Rząd zaprzecza wiadomości o wybuchu strejku powszechnego. Według doniesień ze źródeł prywatnych sytuacja w całem kraju jest niezwykle naprężona. Nikt nie wie, co przyniosą najbliższe godziny. W Madrycie nie wyszły dzienniki z wyjątkiem organu katolickiego „El Debate“ i organu socjalistycznego „Socialista“. Liczba strejkujących w Madrycie robotników budowlanych, metalowców, oraz zecerów wynosi przeszło 100 tysięcy. Akcja syndykatów robotniczych przybiera ostre formy. Premjer Lerroux udzielił wywiadu pewnemu dziennikarzowi angielskiemu, w którym podkreślił, że większość narodu hiszpańskiego pragnie spokoju i, że rząd jest dosyć silny, aby utrzymać porządek i nakazać poszanowanie praw.

Marzenia Hohenzollernów o tronie

Rada familijna w Doorn

Z Londynu donoszą:

„Daily Herald“ donosi z Amsterdamu, że w zeszły czwartek odbyła się w Doorn rada familijna Hohenzollernów, która zajmowała się pogarszającym się stanem zdrowia ex-cesarza. Miano się zastanawiać nawet nad programem uroczystości pogrzebowych. W posiedzeniu brali udział: żona ex-cesarza księżna Hermina, b. następca tronu oraz książęta Eitel Friedrich i August Wilhelm. Były kronprinz oświadczył, że widoki powrotu Hohenzollernów na tron niemiecki będą korzystne dopiero po przywróceniu monarchji w Austrji. Podobno Wilhelm domagał się, aby monarchiści niemieccy zerwali całkowicie z hitleryzmem, czemu jednak sprzeciwił się kronprinz, oświadczając, że po śmierci Hindenburga od fotelu prezydenta do tronu cesarskiego pozostaje tylko jeden niewielki krok.

W dyskusji wskazywano podobno, że szereg osób z najbliższego otoczenia Hindenburga wywiera wpływ na Hitlera, aby po śmierci Hindenburga zgodził się na objęcie tronu, jako pierwszy cesarz ludowy. W ten sposób pokrzyżowanoby nietylko zamiary Hohenzollernów, ale również projekt Goeringa, który marzy o prezydenturze.

Pogrzebani w odmętach morza

Katastrofa japońskiej łodzi podwodnej

Tokjo, 13. 3.

Istnieje obawa ze cała załoga torpedowca japońskiego ‚Tomotsuru“, który zatonął wczoraj rano w czasie burzy na Morzu Żółtem, zginęła. Załoga ta składała się ze 113 oficerów i żołnierzy. Jak się okazuje, załoga była jakby uwięziona w okręcie, który znaleziono odwrócony kadłubem. Początkowo załoga odpowiadała na uderzenia oddziałów ratowniczych w kadłub okrętu, ostatnio jednak nastąpiła cisza. Na wszelki wypadek ratownicy wpompowali do torpedowca powietrza. „Tomotsuru“ przyholowany został do zatoki Sasebo.

Jak zginął Prince

Z Paryża donoszą:

W dniu dzisiejszym dokonano ponownie autopsji zwłok zamordowanego radcy Prince'a. Autopsja dokonana była przez 7-miu lekarzy specjalistów. Imieniem ekspertów dr. Paul orzekł, że 1) radca Prince rzucony był żywcem pod pociąg, 2) śmierć Prince'a nastąpiła wskutek przejechania, 3) rany szarpane spowodowane były wówczas gdy radca Prince jeszcze żył. Badania płuc i nerek wykazały, że Prince był przed wypadkiem zatruty, jakąś substancją, co spowodowało głębokie znieczulenie całego organizmu.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Polskie Radjo przystępuje w porozumieniu z Państwowemi Zakładami Radjotechnicznemi do budowy radjostacji w Toruniu. Prace przygotowawcze są już w pełnym toku. Radjostacja toruńska będzie wybudowana kosztem mniejwięcej 540.000 złotych i posiadać będzie moc 30 kilowatów, co pozwoli wyeliminować na obszarze Pomorza radjostacje niemieckie. Ukończenia budowy i uruchomienia radjostacji oczekiwać należy z końcem br.

— Donoszą z Meksyku, że w dzielnicy Mixcoac grupa, złożona z przeszło 2000 osób, otoczyła gmach gimnazjum żeńskiego Sióstr Terezjanek, nie dopuszczając w ten sposób do zajęcia go przez władze i przekształcenia na szkołę publiczną. Uczenice w liczbie około 500 zabarykadowały się w gmachu gimnazjum, aby zapobiec aresztowaniu profesorek-zakonnic. Wobec zajęcia takiego stanowiska przez ogół, władze odstąpiły od swego zamiaru.

— Wzdłuż wybrzeży morza Liguryjskiego szaleją od dwóch dni niezwykle gwałtowne burze, które wyrządziły poważne szkody. Elektrownia w pobliżu Ventimiglii została uszkodzona. Żegluga odbywa się z wielkiemi utrudnieniami. Szereg statków nie może opuścić portów. Największe szkody huragan wyrządził na odcinku Sawona Albissola.

— W miejscowości Walker w stanie Alabama wybuchły rozruchy wśród strejkujących górników. Władze wysłały dwie kompanje piechoty, szwadron kawalerji, oraz dwa aeroplany, celem stłumienia rozruchów.

— Zachęceni powodzeniem londyńskiego procesu przeciwko „Metro - Goldwyn - Meyer“ prawni zastępcy księżny Jusupow, wytoczyli proces 300 kinematografom amerykańskim, które wyświetlały film pt. „Rasputin“. Wysokość odszkodowania, którego domaga się księżna Jusupowa sięga kilkuset tysięcy funtów szterlingów. Jedna z amerykańskich wytwórni filmowych zwróciła się do ks. Feliksa Jusupowa z propozycją odegrania głównej roli w nowym filmie, odtwarzającym zabójstwo Rasputina. Wytwórnia zaofiarowała ks. Jusupowi wynagrodzenie w wysokości 40.000 funt. szterlingów. Ks. Feliks Jusupow propozycję tę odrzucił.

— W Paryżu został zabity sekretarz włoskiej partji socjalistycznej, adw. Clerici, który schronił się do Francji, jako emigrant polityczny. Sprawcy zbrodni zbiegli. Policja czyni energiczne poszukiwania, tem trudniejsze, że niewiadomo, czy zbrodnia dokonana została na tle politycznem, czy innem.

ZACZAROWANY PAROWÓZ

Niezwykły wypadek kolejowy we Francji

Z Paryża donoszą:

Koło stacji Troyes pociąg jadący w kierunku Dijon zatrzymał się z niewiadomych przyczyn w szczerem polu.

Gdy maszynista i palacz zeszli z parowozu, aby przekonać się, co jest przyczyną zatrzymania, parowóz nagle ruszył z miejsca nieobsługiwany przez nikogo i to ze znaczną szybkością. Maszynista i palacz uprosili właściciela samochodu, jadącego szosą, który prowadzi równolegle do toru kolejowego, aby dogonił pociąg i umożliwił im wydostanie się na parowóz, by zapobiec katastrofie. Rozpoczął się dramatyczny pościg o wątpliwym wyniku, jednakże lokomotywa zatrzymała się sama z powodu braku paliwa. Przez cały czas pasażerowie nie wiedzieli, jakie niebezpieczeństwo im groziło.

TU WYCIĄĆ!

Humor

CZEM TRUDNI SIĘ TWÓJ TATA.

5-letni Jaś modli się przed spaniem

...i nie zaplowadź nas do aresztu śledczego i wyrok daj nam łagodny...

DOBRY MATEMATYCZNY.

— Moryc powiedz mi czy 7×8 jest 53 czy 58.

— Nie bądź taki cwany, 7×8 zawsze byli 49. — Jak się daje a 63 jak się bierze.

CZASY ZMIENIŁY SIĘ.

W pewnem towarzystwie, w którem znajdował się również słynny pisarz francuski Andre Maurois, jakiś polityk wygłaszał przemówienie.

— Do jakiej partji on należy? — spytał znakomitego pisarza jeden z gości.

— Pst! Na miłość Boską, nie tak głośno! — szepnął Maurois. — Obecnie takie pytanie stanowi obrazę. Należy pytać: jaka partja należy do niego?

W GDYNI.

— Patrz, Moniek, tyle wody!

— Aha I do tego widać tylko tę, która jest na wierzchu!

— 8 —

Podczas rozmowy zeszliśmy oczywiście na temat mego oślepnięcia i jego przyczyny.

Wypowiadano rozmaite przypuszczenia, aż wreszcie ja nadmieniłem, iż profesor Hulewicz miał dopiero jeden podobny wypadek w całej swej dotychczasowej praktyce.

Wówczas chodziło o zatrucie indyjską rośliną.

Ten i ów wyraził się powątpiewająco o prawdzie tego twierdzenia. Tylko jeden z obecnych, baron Larowicz, przystąpił do mnie.

Powiedział on, że przypuszczenie moje nie jest takie bezpodstawne, on sam ma bowiem znajomego, który posiada taką truciznę.

Jest nim Leon Wolecki.

Podróżując wiele, był miedzy innemi i w Indjach i stamtąd przywiózł sobie ową truciznę.

Możesz sobie wyobrazić — ciągnął dalej Janusz, nie zwracając uwagi na to, że Sydonja drgnęła silnie, — że słowa barona wywołały przykre zdziwienie.

On sam nie zauważył tego jednak. Ponieważ w czasie, gdy miał się odbyć mój pojedynek z Woleckim, znajdował się w podróży, nie wiedział o niczem.

Podczas gdy obecni milczeli, przykro uderzeni, powiedziałem baronowi, że sprawa ta ogromnie mnie interesuje i zapytałem go, czyby nie mógł postarać się o trochę tej trucizny.

Odmówił mi.

— Pomimo najlepszych chęci — rzekł, — nie moge panu służyć nią.

Ja sam chciałem przed niedawnym czasem dostać od pana Woleckiego trochę tej trucizny. Jak

— 5 —

Zrozumiał.

Raz jeszcze otoczył jej kibić do ostatniego tańca, poczem niespostrzeżenie wyprowadził ją z sali pełnej gości.

Weszli do oświetlonej różowem światłem sypialni.

W uroczystą jej ciszę dostawały się co jakiś czas stłumione tony weselnej muzyki.

Pokój pełen był kwiatów, roztaczających upajającą woń.

Janusz przystąpił do Sydonji i zdjął jej z włosów mirtowy wieniec.

Nagle Sydonja objęła go gwałtownie za szyję i wycisnęła na jego ustach gorący pocałunek.

— Ukochany — szepnęła namiętnie — nareszcie cię zdobyłam.

Janusz przestraszył się wybuchu tej dzikiej namiętności, która wcale nie dodawała uroku Sydonji w jego oczach.

Musiał pokonać lekką wewnętrzną niechęć, gdy jej oddawał pocałunek.

Ona jednak spojrzała na niego wilgotnie błyszczącemi oczyma.

— I tego szczęścia chciałeś mnie pozbawić ty okrutniku — szepnęła. — Jak to dobrze, że wymogłam na tobie przyrzeczenie, iż się nie będziesz bił z Woleckim!

Janusz uwolnił się delikatnie z jej ramion.

— To było zbyteczne, Sydonjo. Pojedynek tak czy tak nie byłby się odbył.

Sydonja spojrzała na niego ze zdumieniem.

— Co ty powiadasz? — zapytała niedowierzająco. — Więc zamiar twój nie był wcale poważny?

Odpowiedzi Redakcji

N. A. Załęska Hałda. Opiekun w imieniu matki musi wnieść skargę do sądu. Innej drogi wyjścia niema.

Stały abonent z Szopienic nr. 10397. Należy się zwrócić do Ministerstwa Komunikacji o reaktywowanie na dawnem stanowisku. Uzyskanie odszkodowania, czy też wyrównania uważamy za niemożliwe.

Stały abonent z Wodzisławia nr. 45. Czynimy starania w Warszawie o wczesne nadsyłanie nam pełnej tabeli wygranej. O ile nam się to uda, będziemy tabelę wygranych zamieszczać.

P. Roman Mastalerz z Częstochowy. Niestety — numery tej powieści są zupełnie wyczerpane.

J. H. 63. Niech Pan przy okazji wpadnie do naszej Redakcji i przejrzy tę ustawę.

P. N. L. K. Jak wyżej.

I. Z. z Niedobczyc. 0,81 mkn. = 1 zł., 11 mkn. = zł.

„Dentysta z Katowic". Potrzebne jest zezwolenie od lekarza powiatowego.



Trzy zakochane pensjonarki

— **WIARA, NADZIEJA I MIŁOŚĆ.** Niestety, nie mogę uwzględnić życzenia Pań, a to z tego względu, że gdybym wymienił nazwisko owego szczęśliwego młodzieńca, **naraziłbym go na przykre konsekwencje,** a to przecież nie leży w interesie Pań. Dobrze jest, że jesteście Panie solidarnemi koleżankami, że się kochacie, **gorzej jednak jest, że się wszystkie kochacie w jednym i tym samym chłopcu.** Być może, że jest on idealnem mężczyzną, ale bardziej prawdopodobne jest, że **Panie same go idealizujecie,** jeżeli bowiem człowieka się kocha, to zazwyczaj **widzi się u niego tylko same dodatnie strony charakteru.**

Jesteście Panie jeszcze tak młode, że nie powinnyście sobie zaprzątać głowy podobnemi miłostkami. Same się zresztą panie przyznają, że już **niejeden niedostateczny stopień oberwały i jeszcze oberwą.**

Dlatego też niech Panie wezmą się lepiej do nauki. Na miłość jest zawsze czas. Jeżeli Panie skończą szkołę, to wtedy **p. Jaś wybierze sobie jedną z Was** i to tę, która mu najbardziej przypadnie do gustu. Zresztą, ów p. Jaś nic nie wie o tem, że Panie się w nim kochają, nie wiadomo więc, jakby na to zareagował, gdyby o tem wiedział. A może **żadna z Pań nie podoba mu się?** Może jest o tyle rozsądny, że zdaje sobie sprawę, iż na miłostki jest jeszcze dla niego zawcześnie? Niech więc i Panie zdadzą sobie sprawę z faktu, że **jest to istotnie zawcześnie i... poczekają.** Leży to tylko w interesie Pań.

Za cenę upokorzenia...

— **NIESZCZĘŚLIWA JANKA Z MYSŁOWIC.** Obcowanie z sobą młodych ludzi różnej płci **ma na celu wzajemne poznanie się** i upewnienie, czy ewentualne wspólne pożycie małżeńskie może być szczęśliwe. Jeżeli Pani dotychczas nie poznała swego „narzeczonego", jeżeli go Pani należycie nie oceniła, **to jest Pani zbyt krótkowzroczną.** Z człowiekiem, który ma zamiar ożenić się tylko z litości, który oświadcza Pani całkiem otwarcie, że Pani nie kocha, **nigdy nie będzie Pani szczęśliwa.** Raczej więc należy odżałować te stracone lata i drogocenny czas, niż zawiązywać sobie życie i **dobrowolnie skazywać się na lata udręki, cierpień i łez.**

Panno Janeczko! Niech się w Pani odezwie bunt, **bunt kobiety wzgardzonej i poniżanej,** niech Pani wzbudzi w sobie cały zasób ambicji i dumy i **przepędzi precz owego „dobroczyńcę",** niech mu Pani oświadczy, że go nie chce znać i **bez niego będzie szczęśliwsza, niż z nim.** Ma Pani dobre serce i potrafi kochać, dlatego też niech Pani poczeka, aż się znajdzie mężczyzna, który **będzie godny tej wielkiej i pełnej poświecenia miłości.** Niech Pani nigdy nie waży się zdobywać męża za cenę upokorzenia...

Ostrożność nie szkodzi

— **NIEZDECYDOWANA Z KATOWIC.** Nie każdemu mężczyźnie i **nie we wszystko można wierzyć,** nie znaczy to jednak, aby można bez uzasadnionej przyczyny okazywać mężczyźnie tak daleko idący brak zaufania. Oczywiście, **lepiej zachowywać się z pewną rezerwą,** zająć w tym wypadku stanowisko trochę wyczekujące, ale **stuprocentowa obojętność, okazywana wobec mężczyzny, mającego może całkiem poważne zamiary, to trochę zadużo.** Ponieważ jest Pani jeszcze dość młoda, więc niech się Pani nie spieszy, nie mniej jednak niech mu Pani okaże trochę sympatji i kobiecej subtelności, niech Pani jednak mimo to **nie ufa mu za bardzo,** bo trudno jest zgłębić tajemnicę myśli ludzkiej, trudno jest przejrzeć właściwe zamiary mężczyzny.

Ir.—ski.



Z życia dzisiejszej Austrji: Po lewej: Ścisła kontrola na szosach, wiodących do Niemiec. — Po prawej: Arcyksiężna Ileana, żona arcyksięcia Antoniego Habsburga i siostra króla rumuńskiego Karola, wygłasza mowę na wiecu publicznym pod gołem niebem.

TU WYCIĄĆ!

— 6 —

Janusz skinął głową.

— Owszem. — Okazało się jednak w międzyczasie, że pan Wolecki nie jest człowiekiem honorowym, nie mógłbym się więc z nim pojedynkować.

Zdumienie Sydonji wzrastało.

Równocześnie opanował ją pewien niepokój.

— Czy to możliwe? — zawołała. — A nie mógłbyś mi powiedzieć, co się stało w międzyczasie?

Janusz zrobił przeczący ruch ręką.

— Poco ! I dlaczego właśnie teraz?

Ten człowiek nie wart jest, byśmy w tej godzinie myśleli o nim.

Sydonja jednak nie ustąpiła. Każde niebezpieczeństwo, które groziło Woleckiemu, groziło też i jej. Trwoga przed zbliżającem się nieszczęściem nie pozwoliłaby jej znaleźć spokoju.

— Wiesz, ile niespokojnych chwil przeżyłam przez tego człowieka — rzekła — i dlatego możesz sobie wyobrazić, jak bardzo mnie interesuje twoja tajemnica.

Jeżeli nie chcesz, bym się na serjo pogniewała na ciebie, to wyjawisz mi całą prawdę.

Janusz musiał się poddać jej woli.

Sydonja zaprowadziła go na małą sofę. Tam, objąwszy go ramieniem, przytuliła się do niego tak, żeby nie mógł widzieć wyrazu jej twarzy.

Zaczął opowiadać o swem oślepnięciu i podejrzeniu, które już dawno zrodziło się w jego umyśle.

— Upewniałem się coraz bardziej w przekonaniu, że oślepnięcie moje należy odnieść do jakiejś podstępnie przyniesionej tu trucizny — mówił a po-

— 7 —

dejrzenie to wzmocniło się jeszcze dzięki opowiadaniu doktora Hulewicza o szczególnej indyjskiej truciźnie roślinnej.

Nie mogło ulegać wątpliwości, że taka trucizna znajdowała się w papierosach, które w owym nieszczęsnym dniu paliłem.

Komu jednak mogło zależeć na tem, bym wpadł w takie nieszczęście w przeddzień pojedynku?

Woleckiemu — nikomu innemu!

Uważałem go zawsze za tchórza i jestem przekonany, iż podsunął mi truciznę, żeby zapobiec naszemu spotkaniu.

Twarz Sydonji powlekła się bladością.

Pomimo to udało jej się zachować swobodny ton mowy.

— To wszystko są przecież tylko przypuszczenia — rzekła, nie zmieniając pozycji.

— To były tylko przypuszczenia. Dzisiaj mam dowody!

Sydonja spojrzała na niego.

— Dowody? — spytała i poczuła, jak jej serce przestaje bić. — Ach, to byłoby naprawdę interesujące.

Janusz zaśmiał się krótko.

— W samej rzeczy, gdyż okazuje się, że Wolecki pomimo swej przebiegłości jest zwyczajnym głupcem.

Wiesz o tem, że przed paru dniami udałem się znowu do klubu, by odnowić kilka starych znajomości, które zaniedbałem podczas mej choroby.

Stało się to na twoje życzenie, gdyż nie masz ochoty pędzić przyszłego życia w takiej samotności jak dotychczas — czego ci zresztą nie biorę za złe.

Humor

WŚRÓD KUPCÓW

— Taki olbrzymi miał interes z zagranicznemi winami i nic panu się z niego nie zostało?

— Owszem, pozostał mi...

— Co?

— Czerwony nos.

TAKI MA SZCZĘŚCIE.

— Jako mały chłopak zawsze marzyłem o tem, żeby zostać zbójem, rabusiem...

— Panie dyrektorze banku, widzę, że pan ma szczęście; nie każdemu spełniają się sny młodości.

MŁODY.

— Nigdy nie wychodzi i nie wyjdzie z mody watowane w niektórych miejscach garniturów, gdyż to osłabia sztuki nieporozumień małżeńskich.

ŻYCZENIA.

Naczelnik więzienia do więźnia:

— Jesteście nareszcie wolni. Czy macie jakie życzenie?

— Tak. Chcę wiedzieć adres sędziego, który mnie skazał.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Mecz bokserski Czechosłowacja - Polska

największem wydarzeniem sportowem Śląska

Pierwszy międzypaństwowy mecz zawodowych pięściarzy pomiędzy **Czechosłowacją i Polską**, który odbędzie się dnia 16 bm. w wielkiej sali hr. Redena w Król. Hucie, zapowiada się rzeczywiście jako pierwszorzędna atrakcja sportowa kończącego się sezonu bokserskiego. Jest to zupełnie zrozumiałem, bowiem Śląsk dotychczas pozbawiony był tego rodzaju poważniejszych imprez i ze względu na wielką popularyzację sportu bokserskiego na Śląsku przywiązuje wielką wagę do tego spotkania.

Zapowiedziani przeciwnicy czescy znani są na Śląsku z kilkakrotnych bojów, jakie stoczyli nasi reprezentanci już w czasach, gdy wszyscy walczyli w obozie zawodowców i wiadomem jest, że reprezentują oni bardzo wysoką klasę pięściarską.

Najsilniejszy reprezentant czeski w wadze ciężkiej, **Ambrozy**, pokonał nawet **Wockę przez k. o.**, w czasie, gdy ostatni znajdował się u szczytu swej karjery, przyczem Czesi, doceniając ważność spotkania z Polską, zmienili w ostatniej chwili skład i zamiast Skrivanka walczyć będzie przeciwko Wysockiemu **Pokorny**, doskonały technik, dwukrotny przeciwnik Nekolnego. Wysocki coprawda nie reprezentuje tej techniki, co jego przeciwnik, zato skuteczność i siła jego ciosu, zdaje się, będą z jego strony poważną bronią przeciwko Pokornemu.

Jak zdołaliśmy się poinformować, Czesi przez ostatnie dwa tygodnie odbyli ostry trening, by w spotkaniu z Polską wykazać swe najlepsze siły.

Trudności, jakie istniały w związku z **obawą Harry Steina przed walką z swym najgroźniejszym przeciwnikiem w walkach kwalifikacyjnych o mistrzostwo Europy — Polakiem Górnym, zostały już pokonane, bowiem Harry Stein nadesłał już kontrakt i na ringu królelwskohuckim stanie przygotowany i w najlepszej formie.**

A więc wszystko przemawia za tem, że mecz bokserski Czechosłowacja — Polska w dniu 16 bm. w Król. Hucie, będzie wydarzeniem sportowem nielada, bowiem dobór walk zapowiada, iż wszystkie spotkania stać będą **na wysokim poziomie europejskim.**

W obozie polskich pięściarzy praca wre. Dobrze się nawet stało, że termin meczu z Czechosłowacją odłożono do 16 bm., bowiem w ten sposób nasi pięściarze mogą się lepiej przygotować do trudnych walk, jakie czekają ich z wyborową klasą czeskich pięściarzy.

Kantor, przeciwnik Ambrozego, trenował pilnie, staczając nawet kilkunastorundowe starcia szparingowe z twardym Niesobskim. Ostatni, jak wiadomo, walczy z Ostrużniakiem, przyczem walka zapowiada się jako najtwardsze spotkanie wieczoru. Clou wieczoru stanowić będzie jednak spotkanie w wadze piórkowej pomiedzy **Harry Steinem i Górnym.**

Górny w czasie treningu oświadczył naszemu sprawozdawcy sportowemu, że tym razem wszystko stawia na jedną kartę i **musi pokonać Steina.** Czuje się bowiem w bardzo dobrej kondycji.

— Gdy wygram, czekają mnie coprawda jeszcze cięższe spotkania w walkach o mistrzostwo Europy, ale o tem potem — zakończył swą rozmowę sympatyczny bokser.

Pierwszy mecz treningowy

polskich piłkarzy

Kapitan związkowy PZPN-u, p. Kałuża wyznaczył na nadchodzącą niedzielę do Krakowa trening czołowych naszych piłkarzy, jako przygotowanie do meczu Polska — Czechosłowacja.

Do treningu tego wyznaczono graczy następujących: Lasota, Pająk, Mysiak, Malczyk, Szumiec, Ziżka (Cracovia), Pazurek, Smoczek, Riesner, Wilczkiewicz (Garbarnia), Rusinek (22 pp.), Pychowski, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Jezierski, Artur (Wisła), Cebulak, Martyna, Szaller, Nawrot (Legja), Bułanow (Polonia), Król (ŁKS.), Niechciol, Albański, Matias (Pogoń).

Gracze Ruchu, którzy grają w niedzielę w meczu Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki nie zostali wyznaczeni.

Reprezentacja Śląska Opolskiego

ustalona

Sekretarjat SOZPN. otrzymał wczoraj oficjalny skład reprezentacji piłkarskiej Śląska Opolskiego, która w najbliższą niedzielę zmierzy się z Śląskiem Polskim w Bytomiu na wielkim Stadjonie, tuż za parkiem miejskim.

Szkielet zespołu niemieckiego opiera się na mistrzowskim zespole Bytom „09“ oraz drugiego najlepszego klubu piłkarskiego na Śląsku niemieckim „Vorwaerts“ Gliwice.

Skład jest następujący: W bramce: Kurpanek (09). Obrona: Malik (09), Kopa (Gliwice). Pomoc: Wiedera, Lachman (obaj Gliwice), Nowak (09). Napad: Wilczek (Gliwice) Hawliczek (Racibórz), Moris (Gliwice), Malik i Wacławik (obaj „09). Na rezerwowych wybrano: Bonka (Zaborze), Mockę, Przybyłę i Beimla (09).

Kierownikiem polskiego zespołu będzie z ramienia SOZPN. p. inż. Czuszek. Pozatem do Bytomia wyjeżdża kapitan sportowy Polsk. Zw. Piłki Nożnej p. Kałuża z Krakowa.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

„GARBARNIA“ W SOSNOWCU

W nadchodzącą niedzielę zjeżdża do Sosnowca ligowy zespół „Garbarni“, który rozegra mecz koleżeński z Policyjnym KS.

„Garbarnia“ zjeżdża w pełnym składzie.

ZAGŁĘBIE — ZAGŁĘBIANKA 2:0

Koleżeński mecz kończy się wygraną Zagłębia.

O MISTRZOSTWO CZELADZI

Turniej ping-pongowy o mistrzostwo Czeladzi odbędzie się pod protektoratem dyr. Wengrisa, ofiarodawcy nagrody — pięknego puharu. Zgłoszenia przyjmuje p. Kazimierz Machul w Czeladzi, Bytomska.

Sport w Wielkopolsce

12.121 POS'ów ZDOBYTO W 1933 R. W POZNANIU

W 1933 r. zdobyto w Poznaniu 12.121 P. O. S. Najwięcej POS. zdobył Związek Strzelecki, dalej Sokół, Kolejowe P. W., Harcerstwo itd. Wzrost w stosunku do r. 1932 wynosi prawie 50 proc.

KONFERENCJA SPORTOWA W MIEJSKIM KOMITECIE WF I PW W POZNANIU

Miejski Komitet zwołał na piątek dnia 17 bm. godz. 19.30 konferencję sportową w związku z rozpoczynającym się sezonem. Poruszonych zostanie szereg ważnych dla Poznania spraw z zakresu sportu i W. F.

NOWY SYSTEM ROZGRYWEK W POZNAŃSKIEJ KLASIE „A“.

W sezonie wiosennym odbędzie się tylko 45 rozgrywek o mistrzostwo w klasie „A“ P. O. Z. P. N. Rewanżowych spotkań więc nie będzie. Z klasy „A“ w bież. roku nikt nie spada i nikt z klas niższych nie zaawansuje. Chodzi jedynie o wyłonienie mistrza, który ubiegać się będzie o wejście do Ligi. Z jesienią odbędą się nowe rozgrywki o mistrzostwo, których pierwsza serja ukończona zostanie jeszcze w br. a serja druga rozegraną zostanie na wiosnę roku przyszłego.

Marzec: 25 Unja — Legja godz. 15. H. C. P. — Sparta godz. 11. Polonia — Warta godz. 11. Ostr. KS. — Sokół godz. 15.

Kwiecień: 8 Sparta — OKS. godz. 11. K. P. W. — Legja godz. 14. Unja — HCP. godz. 15.

15 Legja — Sokół godz. 16. Warta — Ostrovia godz. 10.30. OKS. — Unja godz. 15. Polonia — Sparta godz. 15. HCP. KP. godz. 14.

22 Warta — Legja godz. 16. OKS — Ostrovia godz. 15. KPW — Polonia godz. 14. Sparta — Unja godz. 11. Sokół — HCP godz. 15.

29 Polonia — Sokół godz. 15. Ostrovia — Sparta godz. 15. Warta — HCP godz. 11. Unja — KPW godz. 15.

Maj: 10 KPW — Ostrovia godz. 15,30. Sokół — Warta godz. 16.

13 KPW — Sokół godz. 12. OKS — Warta godz. 16. Sparta — Legja godz. 11. HCP — Ostrovia godz. 16. Polonia — Unia godz. 15.

27 Ostrovia — Polonia godz. 15.

Czerwiec: 10 Legja — Polonia godz. 15. HCP — OKS godz. 16. Ostrovia — Unja godz. 15. Sokół — Sparta godz. 16. Warta — KPW godz. 11.

17 Legja — HCP godz. 17. KPW — Sparta godz. 11. OKS — Polonia godz. 15. Sokół — Ostrovia godz. 16.30. Unja — Warta godz. 17.

24 Polonia — HCP godz. 16. KPW — Ostrowski godz. 16. Sparta — Warta godz. 11. Unja — Sokół godz. 16. Ostrovia — Legja godz. 16.

Lipiec: 1 Legja — OKS godz. 16.

Sport na Śląsku

MIŁOŚNICY WIOSEŁ!

Celem rozpowszechnienia pięknego sportu wodnego, ruchliwy KS. „06“ Mysłowice już w najbliższych dniach przystępuje do budowy przystani wioślarskiej nad uregulowaną Przemszą, oraz warsztatów budowy kajaków na terenie swego nowobudującego się boiska przy Promenadzie.

Zgłoszenia na członków przyjmuje przewodniczący sekcji kajakowców, p. adwokat Antoni Wagner, Mysłowice, Powstańców 7.

KS. „WILHELMINA“ SZOPIENICE — T. S. „POWSTANIEC“ GISZOWIEC 6:0 (2:0)

Gra toczyła się pod rażącą przewagą gospodarzy, którzy odnieśli zasłużone zwycięstwo. Rezultat odpowiada przebiegowi gry.

KS. „Wilhelmina“ rez. — T. S. „Powstaniec“ rez. 7:1 (3:1)

UWAGA, KAJAKOWCY KRÓL. HUTY!

21 bm. o godz. 19,30 Klub Sportowy „Stadjon“ w Król. Hucie, zwołuje zebranie organizacyjne sekcji Kajakowej w sali posiedzeń rady miejskiej magistratu nr. 82.

KS. „UNJA“ KOŃCZYCE — KS. „23“ CZERWIONKA 3:4 (0:3)

W niedzielę drużyna KS. „23“ bawiła w Kończycach, gdzie odniosła zasłużone zwycięstwo zo stro grającą drużyną „Unji“. Kiedy zapowiadało się na wysokie zwycięstwo KS. „23“, który grał w osłabionym składzie, gracze „Unji“ zaczęli grać brutalnie, w czem nie przeszkadzał im zupełnie przygodny sędzia (niezwiązkowy) aby w ten sposób uratować się od wysokiej porażki, co im się też udało. Przebieg meczu ciekawy. Bramki dla KS „23“ zdobyli: Olszówka 2, Bukowski i Szremer po jednej; dla „Unji“ lewy łącznik dwie, a jedną samobójczą wpakował do własnej bramki środkowy pomocnik KS. „23“ Szremer.

Przedmecz rozegrały rezerwy powyższych klubów z wynikiem 5:2 dla „Unji“.

KS. „RUCH“ RADZIONKÓW

urządza dnia 15 bm. nadzwyczajne zebranie w lokalu p. Blachuta.

TURNIEJ PING-PONGOWY W BOGUCICACH

Staraniem 8 Drużyny Harcerskiej w Bogucicach odbyły się dnia 4 i 5 bm. indywidualne i zespołowe mistrzostwa Bogucic w ping-pongu. Zajęcie domów sypialnych kop. „Ferdynand“ przez wojsko (w domach tych mieszczą się harcówka i inne świetlice związkowe) zmusiło organizatorów do rozegrania zawodów w ciasnej, jak na frekwencję zawodników, klasie szkolnej. Pomimo tych przeszkód młodzi organizatorzy z zadania swego należycie się wywiązali. 48 zawodników rekrutowało się z Załęża i Małej Dąbrówki, oprócz wszystkich miejscowych organizacyj Bog.-Zawodzia Wysoką klasę przedstawiało SMP. Zawodzie, zaś ambicję i wolę zwycięstwa T. K. S. Bogucice, który był reprezentowany przez samych młodzików, a którzy niespodziewanie, jednak zasłużenie, zdobyli zespołowe mistrzostwo Bogucic na rok 1934.

Wyniki: **gry pojed.** 1) Janik SMP. Zawodzie, 2) Bronder SMP. Zawodzie, 3) Rajman H. K. S. Bogucice, 4) Biskup HKS. Brynów.

Gry zespołowe: 1) HKS. Bogucice, 2) SMP. Zawodzie I, 3) SMP. Zawodzie II.

Przygody bezrobotnego Froncka



Jakiś biedny bezrobotny,
widząc wystawę rzeźnika,
z głodu traci swą przytomność
i pada nakształt „umrzyka“.



Froncek spostrzegł nieboraka,
to też bardzo się lituje
i radby mu wrócić życie,
więc też nad tem medytuje.



Na brzuch głodnych bezrobotnych
dobrze jest przycisnąć pasa,
bowiem działa to tak samo,
jak u zamożnych kiełbasa.

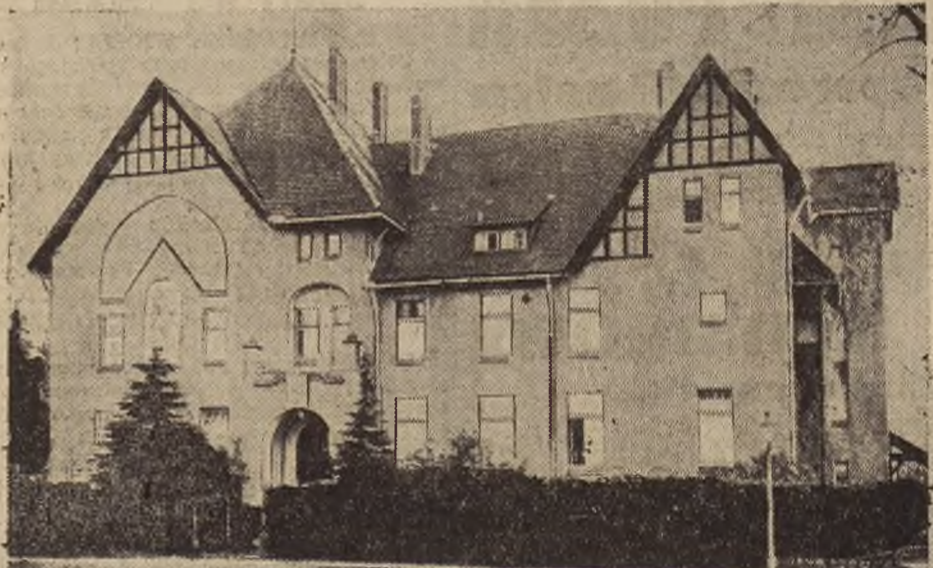


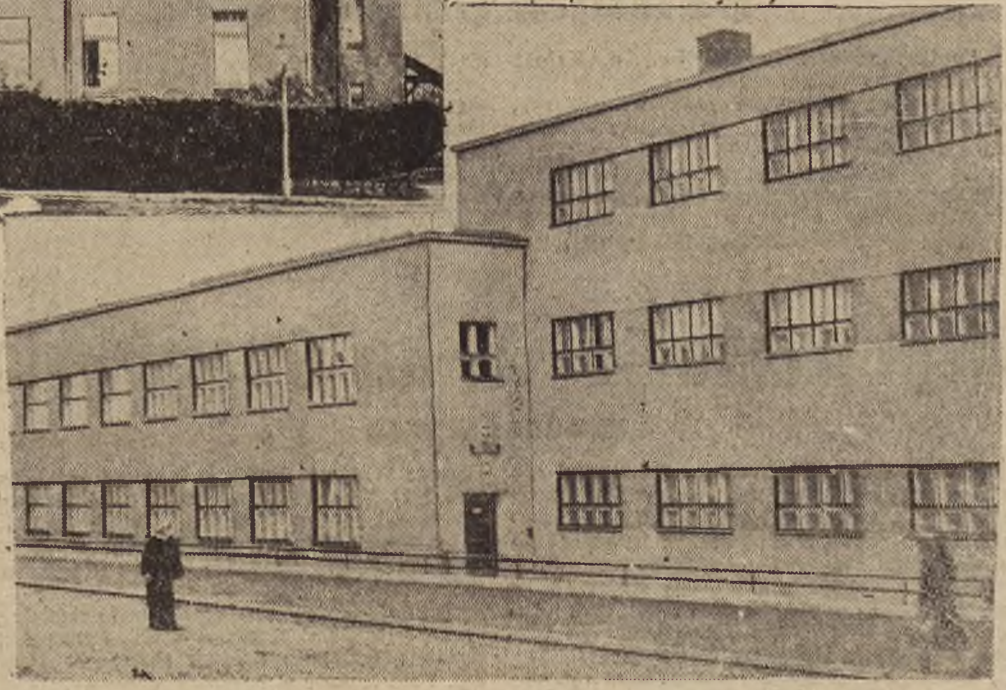
I u tego nieboraka
sposób ten również skutkuje,
więc też z ziemi się podnosi,
poczem Fronckowi dziękuje.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WALKA ZE SFAŁSZOWANEMI ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZEMI

Z pobytu w Wojew. Zakładzie Badania Żywności





Górne zdjęcie przedstawia dawny gmach Zakładu Badania Żywności z 1922—1932 roku w Pszczynie. Dolne: część nowego gmachu w Katowicach, zajętego przez tenże zakład.

Dzięki uprzejmości naczelnika Wydziału Zdrowia Publ. Śl. Urz. Woj. **dr. Sęczyka** oraz dyrektora Woj. Zakł. Badania Żywności w Katowicach, **dr. Mrozińskiego,** przedstawiciel redakcji naszej miał możność zwiedzenia jednej z wielu najważniejszych instytucyj zdrowia publicznego, — Wojew. Zakładu Badania Żywności, zorganizowanego w 1922 r. pod kierownictwem **dr. Mrozińskiego w Pszczynie,** a przeniesionego w 1932 r. do nowowybudowanego wspaniałego gmachu **przy ul. Raciborskiej w Katowicach.**

Instytucja wspomniana zajmuje zaledwie połowę wielkiego gmachu, druga połowa oczekuje przybycia w najbliższym czasie nowego lokatora z Krakowa: **Państwowego Zakładu Higieny.**

Zakład składa się z 4 działów: **żywnościowego, nabiałowego, hydrologicznego** (badania wody) oraz **toksykologicznego** (stwierdzanie obecności trucizn w organizmach ludzkich itp.). Obowiązkiem zakładu tego jest: badanie żywności w obrębie Woj. Śląskiego, pobieranie prób żywnościowych przez kontrolerów własnych i zbadanie ich oraz złożenie doniesienia w razie **stwierdzenia dokonanego sfałszowania wzgl. uchybień.**

7000 analiz rocznie

W cyfrach działalność roczna zakładu **wyraża się na 7000 analiz rocznie.** Z chwilą zorganizowania tego zakładu na miejscu **zresztą bardzo niedogodnem** (w Pszczynie), w pierwszych latach kontrolerzy napotkali na dość znaczną ilość **sfałszowanych artykułów spożywczych.** W latach 1923-24 np. na 100 dostarczonych do badania artykułów itp. **50—75 artykułów było sfałszowanych wzgl. zepsutych.**

Po kilku latach jednak dzięki energicznej działalności zakładu procent ten **zmalał do 20 wzgl. 15%.**

Czynności kontrolne sprawują na całym terenie **5 stałych kontrolerów,** objeżdżających regularnie i niespodziewanie swoje rejony w miastach i powiatach.

Interesująca tabela

Najmniejsza ilość prób, pobieranych przez zakład, w myśl obowiązujących go przepisów, w ciągu roku winna wynosić **minimalnie 800.** Z poniższej tabeli uwidacznia się wynik całkowitego nadzoru zakładu nad jakością artykułów spożywczych (pierwsza rubryka: zbadanie próby, druga: **zakwestjonowane jako sfałszowane lub zepsute).** Cyfry te dotyczą działalności analitycznej za 1933 r.:

Rodzaj żywności	zbadano	zakwestjonowano
Tłuszcze	289	128
Wyroby mięsne	118	21
Wyroby mączne	275	27
Wyr. cukiernicze	246	25
Marmelady, owoce, jarzyny	46	7
Soki i syropy	139	56
Przyprawy	257	72
Napoje wyskokowe	55	21
Wina	21	1
Octy i esencje	345	62
Napoje gazowane	74	33
Miody	45	9
Zaprawy	13	1
Różne (mieszanki kawy itp.)	306	54
	2229	517 prób

Przy powyższych badaniach stwierdzono m. in., że tłuszcze **były małowartościowe, mięso dla dodania mu znamion świeżości... farbowane,** marmelady, owoce itp. albo zepsute, **albo przyprawiane syropem.**

Mleko, masło

W dziale nabiałowym wynik badań w ub. r. jest następujący:

Rodzaj żywności	zbadano	zakwestjonowano
Mleko	3723	148
Masło	126	24
Ser i jaja	168	4
	40[illegible]7	[illegible]6

Badania mleka przeprowadzano tak u producentów, jak i hurtowników i detalistów, przyczem stwierdzono, **że już nawet i rolników mleko podlega... „ochrzczeniu" wodą.** Większe uchybienia zdarzają się jedynie **przy maśle,** które jest albo stare, albo też **za mało wyrobione od wody, wzgl. mieszane z margaryną.**

Woda

W dziale hydrologicznym wynik badań wód z **różnych wodociągów i studni** jest następujący:

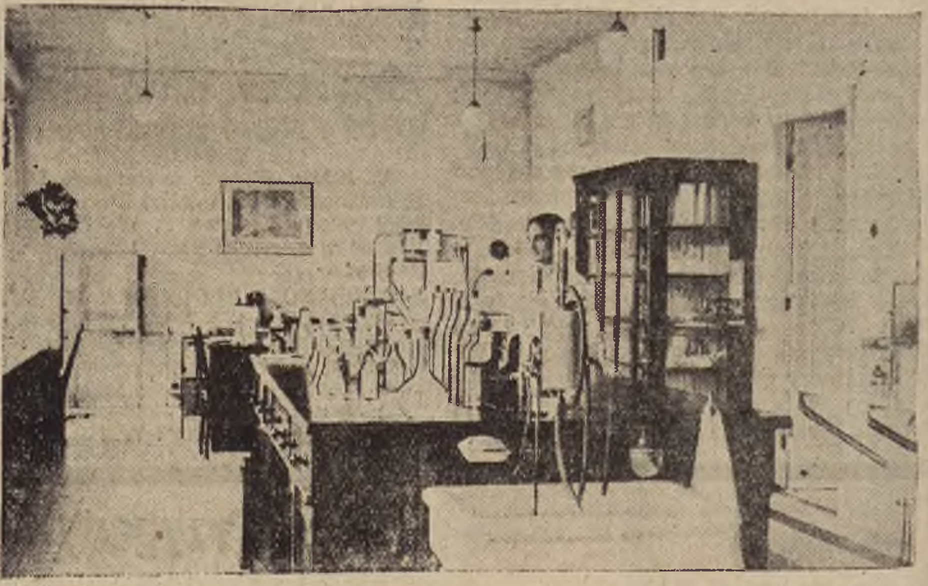
Rodzaj żywności	zbadano	zakwestjonowano
Wody do picia	470	175
Ścieki	76	38
	546	213

W toku powyższych badań stwierdzono, że naogół wody z zakładów wodociągowych wszystkie są dobre, **niektóre bez zarzutu.** Dużo wadliwości napotykano jedynie przy studniach szkolnych, kolejowych lub innych publicznych po wsiach. W ostatnim czasie przypadało szersze stosowanie kontroli wód do picia w związku z ogłoszeniem ustawodawstwa wodnego.

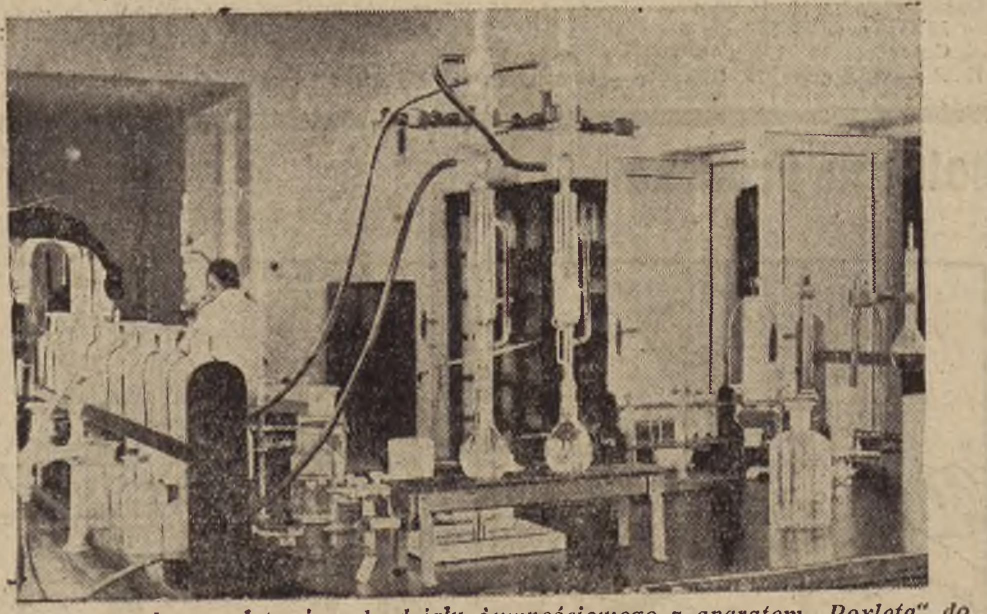
Z zapowiedzi dr. Mrozińskiego można wywnioskować, że kontrola, specjalnie żywnościowa, będzie jeszcze **bardziej wzmocniona** i to tak długo, dopóki anormalne **fałszowania nie zostaną dostatecznie wyeliminowane.** Niezbędną pozatem kwestją w przyszłości jest również sprawa **rozszerzenia polskiego ustawodawstwa żywnościowego na teren Śląska.**

Państwowy Zakład Higieny

Zupełnie odrębnie pracującą instytucją, która zajmie drugą połowę gmachu przy ul. Raciborskiej, będzie **Państw. Zakład Higieny,** przeniesiony z Krakowa do Katowic. Zakład ten będzie posiadał działy: **bakterjologiczny, serologiczny, chorób zawodowych oraz inżynerji sanitarnej.** Obecnie wykonuje się już odnośne roboty adoptacyjne około urządzenia pracowni itp. Rząd centralny na urządzenie tego zakładu w Katowicach, wyasygnował **już 10.000 zł.,** resztę zaś, t. j. około **16 do 20.000 zł.** będzie musiał pokryć z własnych funduszów Skarb Śląski.



Dział badania wody — w głębi pracowniczka tego działu p. Kwiatówna.



Powyższe zdjęcie przedstawia salę działu żywnościowego z aparatem „Poxleta" do określenia zawartości tłuszczu w artykułach spożywczych.

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słow

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.